



PS

MARZEC
3/2020 (283)



PRZYJDĘ WKRÓTCE

MIESIĘCZNIK CENTRUM CHRZEŚCIJAŃSKIEGO
NOWE ŻYCIE w GDAŃSKU

PODNIĘCIE GŁOWY WASZE...



W tym szczególnym czasie wydajemy numer PS poświęcony powtórnemu przyjściu Jezusa. Miał powstać przed zborową konferencją na ten temat, której zorganizowanie nie było niestety możliwe w planowanym terminie. Co nie oznacza, że temat nie jest aktualny i dlatego nie zrezygnowaliśmy z niego. Ba, wydaje się coraz bardziej aktualny.

Oczywiście nie byliśmy w stanie poruszyć, a tym bardziej wy-czerpać wszystkich zagadnień, związanych z powrotem naszego Pana. Dlatego skupiliśmy się przede wszystkim na tym, co naj-

bardziej interesuje nas jako Kościół, oblubienicę Baranka, która zostanie pochwycona na Jego wesele (Objawienie Jana 19, 7-9). Poruszamy też kwestię znamienia bestii, wywołującą niezmiennie wiele emocji oraz temat radości w życiu chrześcijanina, zwłaszcza w obliczu problemów. Piszemy także o proroctwie Daniela, jakże wspaniałym i aktualnym.

Zamieszczamy także bardzo ważny dzisiaj cykl felietonów pastora o arce Noego. To właśnie Jezus Chrystus jest dla nas tą arką, w której jedynie można znaleźć ocalenie przed tym, co nadchodzi nieuchronnie.

W związku z tym, że na razie nie możemy gromadzić się jako zbór, udostępniamy wszystkim nasz miesięcznik w formie elektronicznej. Tych, którzy nie mogą w pełni z niej korzystać zapraszamy do zaprenumerowania naszego pisma w formie drukowanej.

Zachęcam do lektury!

Jarosław Wierchołowski, redakcja

W tym numerze...

OD PASTORA - Uważajcie na siebie!	3
TEMAT NUMERU - PRZYJDĘ WKRÓTCE	
Pochwycenie Kościoła - Jarosław Wierchołowski	5
Nie ma nic sekretnego w porwaniu Kościoła - tekst z bloga jestzyciem.blogspot.com	7
Dzień po - Sergej Mihal	12
Zdumiewające proroctwo - Anna Gołoburda	13
Największe zagrożenie - Piotr Aftanas	15
Znamię bestii - Jarosław Wierchołowski	18
Wirus radości i szczęścia - Piotr Aftnas	22
Jak SONDzisz? - Koniec świata	24
NASZE BLOGI - Dzisiaj w świetle Biblii - Marian Biernacki	26
KRONIKA ZBOROWA	31
KOMUNIKATY	34
O WYTRWAŁOŚCI - o książce Kyle'a Idlemana „Nie poddawaj się”	36

Uważajcie na siebie!

Marian Biernacki



Miłość do braci i siostr w Chrystusie przynagła i mnie do przekazania Słowa Bożego w tych dziwnych dniach, jakie przyszedł na cały świat.

Mówiąc o czasach końca, Jezus zapowiedział na ziemi lęk bezradnych narodów [Łk 21,25]. Wydaje się, że zjawisko powszechnego lęku przestało być nam obce. Tylko nieliczne „duchowe pyszałki” naśmiewają się z niego. Wszyscy obawiamy się, jeśli nie o swoje własne, to o życie naszych bliskich. Jakkolwiek by nie cytować Psalmu 91, to - niestety - chrześcijanie również mogą złapać koronawirusa. Przykładem niech będzie jeden z amerykańskich przywódców Assemblies of God, głównej denominacji zielonoświątkowej na świecie, który od czwartku ma koronawirusa w swoim organizmie. Boimy się więc, zwłaszcza o osoby w wieku podwyższonego ryzyka. W ślad za apostołem Pawłem miewamy też inne obawy. Obawiam się jednak, czy w jakiś sposób – „podobnie jak wąż zwiódł Ewę swoją przebiegłością” - wasze myśli nie zostały skażone i odwiedzione od szczerości i czystości względem Chrystusa” [2Ko 11,3]. Niech mi nikt nie mówi, że niczego się nie boi. Owszem, jako naśladowcy Pana nie jesteśmy ludźmi lęklivymi, „Bóg bowiem nie dał nam ducha lęku, lecz mocy, ale ponieważ jest to również duch miłości i trzeźwego myśle-

nia” [2Tm 1,7] to jak najbardziej z różnymi obawami trzeba nam się zmagać.

W czasie niepewności i podwyższonej troski o własną skórę należy przede wszystkim zadbać o pojednanie z Bogiem. „Dlatego w miejsce Chrystusa głosimy poselstwo jakby samego Boga, który przez nas kieruje do ludzi wezwanie. W miejsce Chrystusa błagamy: Pojednajcie się z Bogiem” [2Ko 5,20]. W myśl przysłowia „jak trwoga to do Boga” można by się spodziewać, że ludzie zaczną się teraz nawracać. Tymczasem ludzkie serca są na tyle zatwardzone grzechem, że nawet w obliczu strasznych plag potrafią odrzucić ewangelię. Ludzie z bólu gryźli swe języki. Zmagali się z cierpieniem i wrzodami. A jednak z tego powodu bluźnili Bogu nieba, zamiast się opamiętać i zaprzestać swoich czynów [Obj 16,10b-11]. Jakkolwiek ludzie by nie reagowali, niezmiennie ewangelia zostanie rozgłoszona po całym zamieszkałym świecie na świadectwo wszystkim narodom - i wtedy nadejdzie koniec [Mt 24,14].

Wiem, że niektórzy spodziewają się wielkiego przebudzenia duchowego. Tym mówię ja, nie Pan [1Ko 7,12], że raczej nadchodzi czas jeszcze większego odstępstwa od wiary. Jeden Bóg wie, jak bardzo chciałbym się mylić, ale Biblia właśnie tak opisuje dni ostateczne. Zepsuci ludzie i zwodziciele, siebie i innych prowadząc na manowce, posuwać się będą do coraz większego zła [2Tm 3,13]. Myślę, że nawet wielu dzisiaj ewangelicznie wierzących ludzi wkrótce porzuci ścieżkę naśladowania Chrystusa. Godzina próby polega bowiem między innymi na tym, że Bóg w

czasie jej trwania nie odpowiada na modlitwy. Aby przy Nim wytrwać, trzeba w złym czasie wykazać się niezachwianą wiarą. Cieleśni chrześcijanie tej próby nie przejdą, bo nie mogą.

Chrześcijanie nastawieni na sukcesy w doczesności, upatrujący w wierze gwarancji długiego i szczęśliwego życia, muszą któregoś dnia rozczarować się Bogiem tak pojmowanym. Syn Boży nie przyszedł zapewnić nam pomyślności na grzesznym świecie. W osobie Jezusa Chrystusa mamy zbawienie od grzechów i od wiecznego potępienia. Najwyższy czas to zrozumieć, że Jezusowa obietnica dla Jego owiec: „Ja przyszedłem aby miały życie i aby miały je w obfitości” [J 10,10] dotyczy daru życia wiecznego, a nie życia w ciele, jak chcieliby głosiciele ewangelii sukcesu.

Dla ludu Bożego nadszedł wyjątkowo stosowny czas do ujawnienia się naszej wolności od lęku przed śmiercią. Przez wiarę ukryci w Chrystusie jesteśmy bezpieczni, jak ongiś Noe w arce. Ludzie naprawdę wierzący w Boga nie drżą o swoje życie i nie dadzą się zastraszyć. Dobrze to wyraził Nehemiasz. „Czy człowiek taki jak ja ma uciekać? Czy ktoś taki jak wejdzie do przybytku, aby ratować życie? Nie pójdę!” [Neh 6,11]. Nie musimy nikogo epatować naszą odwagą. Wystarczy, że zachowamy się godnie dając świadectwo, że - jak to śpiewamy w znanej pieśni - Boży pokój jak rzeźka wypełnia duszę mą...

Przeżycia i obserwacje z ostatnich dni dobit-

nie pokazują, jak łatwo cały ten świat może się zawalić. Jeszcze dziesięć dni temu mogliśmy żywić przekonanie, że nic nie może wstrząsnąć posadami utrwalonych reguł międzynarodowego porządku życia. Dzisiaj na własnej skórze się przekonaliśmy, że zapowiedzi Pisma Świętego dotyczące wszystkich ludzi na ziemi w jednej chwili mogą się urzeczywistnić. Dlatego uważnie wsłuchajmy się w słowa Pana Jezusa.

„Uważajcie na siebie, aby wasze serca nie stały się ociężałe przez opilstwo, obżarstwo i starania o życie, aby nie zaskoczył was ów dzień niespodziewany jak potrzask. Bo on nagle przyjdzie na wszystkich, którzy znajdują się na obliczu całej ziemi. Czuwajcie każdej chwili, modląc się o to, abyście byli zdolni wyjść cało z tego wszystkiego, co ma nastąpić, i stanąć przed Synem Człowieczym” [Łk 21,34-36]. ■



Pochwycenie Kościoła

Jarosław Wierchołowski

Przyczyną braku prawdziwego pragnienia powrotu Jezusa Chrystusa jest to, że chrześcijanie tak dobrze czują się na tym świecie, że nie mają ochoty go opuścić.

A.W. Tozer

Jezus bardzo często zachęcał swoich uczniów by czuwali. To czuwanie oznacza gotowość, nie „poluzowanie” sobie norm. Otrzymaliśmy do ręki bilet – w formie pieczęci Ducha Świętego. Jeżeli pociągnąć tę metaforę to warto przywołać obraz podróżnych, czekających na dworcu na walizkach na pociąg. Nie bardzo wiadomo kiedy przyjedzie, wiadomo że jest gdzieś w trasie. Niektórzy podróżni znużeni oczekiwaniem przysnęli gdzieś na ławkach, niektórzy poszli do dworcowego baru. Nagle przyjeżdża pociąg i... No właśnie, zabiera tylko tych, którzy wytrwale oczekiwali. Tych, którzy niecierpliwie ściskali bilet w ręku.

Zacznijmy od Starego Przymierza, w którym bibliści znajdują fragmenty przepowiadające, jeszcze nieśmiało i niewyraźnie, pochwycenie Kościoła u końca czasów. Za jeden z takich fragmentów uznają rozdział 3 Księgi Malachiasza (19-20): „*Bo oto nadchodzi dzień, który spala jak piec. Wtedy wszyscy zuchwali i wszyscy niegodziwi będą niczym słomą. Pochłonie ich ten nadchodzący dzień – mówi PAN Zastępów – tak że nie zostanie im korzeń ani gałązka. Lecz dla was, bojących się mego imienia, wszędzie słońce sprawiedliwości z uzdrowieniem na swoich skrzydłach! Będziecie wychodzić w podskokach, jak cieleta z obory.*”

Słowo Boże mówi też o tym, że pierwsze zmartwychwstanie tych, którzy umarli

w Chrystusie dokona się w momencie pochwylenia. „*To wam podajemy jako Słowo Pańskie: My, którzy pozostaniemy przy życiu aż do przyjścia Pana, nie wyprzedzimy tych, którzy zasnęli. Gdyż sam Pan zstąpi z nieba z wyraźnym rozkazem, przy wtórze głosu archanioła i przy dźwiękach trąby, w którą Bóg każe zadąć. WTEDY NAJPIERW powstaną ci, którzy umarli w Chrystusie. Potem my, którzy pozostaniemy przy życiu, razem z nimi zostaniemy porwani w obłokach, w powietrze, na spotkanie Pana – i tak już na zawsze z Nim pozostaniemy. Tymi słowami dodawajcie sobie otuchy.*” – 1 List do Tesaloniczan 4,15-18 (podkreślenie moje). Sam Jezus mówił o tym tak: „*A kiedy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę znowu i zabiorę was do siebie, abysście i wy tam byli, gdzie Ja jestem.*” – Ewangelia Jana 14,3.

O tym, kto stanie przed tzw. sądem ostatecznym, najdobitniej wypowiada się sam Jezus i nie ma tu już żadnych wątpliwości: „*Bóg nie posłał swego Syna na świat, aby wydał On na świat wyrok, lecz aby świat został przez Niego zbawiony. Ten, kto wierzy w niego, nie stanie przed sądem; lecz na tym, kto nie wierzy, już ciąży wyrok, ponieważ odmówił wiary w imię Jedyne Syna Bożego. Oto na czym polega sąd: Światło przyszło na świat, lecz ludzie wybrali ciemność, gdyż ich postęпки były złe. Ten bowiem, kto postępuje nieuczciwie, nie lubi światła i z obawy przed wykryciem nawet nie zbliża się do niego. Kto jednak postępuje zgodnie z prawdą, nie boi się światła; chce on, aby stało się jasne, że to, co czyni, wypływa z szacunku dla Boga.*” - Ew. Jana 3, 17-21. Jak mówi Słowo Boże, święci (czyli ci, którzy umarli w wierze oraz zostali pochwyleni „żywem”)

przyjdą wraz z Chrystusem, który wówczas przeprowadzi sąd. „...gdy przyjdzie nasz Pan, Jezus, w otoczeniu swoich świętych.” – 1 List do Tesaloniczan 3,13b; „W tym dniu Pan przyjdzie, aby zostać uwielbionym przez swoich świętych i być podziwianym przez wszystkich, którzy uwierzyli” – 2 List do Tesaloniczan 1,10.

Warto też przytoczyć słowa Jezusa z Ewangelii Mateusza o pochwyceniu (24,36-42) „Tego dnia natomiast ani tej godziny nikt nie zna: ani aniołowie w niebie, ani Syn – tylko Ojciec. to pokolenie, aż się to wszystko stanie. Niebo i ziemia przeminą, ale moje słowa nie przeminą. Tego dnia natomiast ani tej godziny nikt nie zna: ani aniołowie w niebie, ani Syn – tylko Ojciec. W czasach poprzedzających przyjście Syna Człowieczego będzie jak wtedy, gdy żył Noe. Ludzie przed potopem jedli, pili, żenili się i za mąż wydawali, aż do tego dnia, w którym Noe wszedł do arki. Spostrzegli się, dopiero gdy przyszedł potop i zmiotł wszystkich. Tak też będzie z przyjściem Syna Człowieczego. Wtedy dwóch będzie na roli, jeden będzie wzięty, a drugi zostawiony. Dwie będą mleć na żarnach, jedna będzie wzięta, druga – zostawiona. Czuwajcie zatem, ponieważ nie wiecie, którego dnia wasz Pan przyjdzie.” Bardzo podobne słowa znajdziemy w Ewangelii Łukasza 17,34-36.

To wręcz niewiarygodne, ale samo pochwycenie Kościoła, będące dzisiaj dla nas oczywistością, już po tłumaczeniu Biblii na języki narodowe pozostawało czymś zakrytym dla czytelników. Wydaje się to niesamowite, że fragmenty te zostały odczytane dopiero w połowie XIX wieku! Niestety i dzisiaj są kościoły, które zdają się nie dostrzegać tych fragmentów (możemy się tylko domyślać dlaczego) albo wręcz ośmieszać tych, którzy zwracają na nie uwagę.

Słowo „porwanie”, „pochwycenie” zo-

stało oddane greckim słowem „harpazo”. To samo słowo znajdujemy w opisie ewangelizacyjnej akcji Filipa, który po ochrzczeniu eunucha na pustyni został porwany (harpazo) przez Ducha Świętego. Podobne słowo znajdujemy w relacji Pawła, który w 2 liście do Koryntian (12. rozdział) opisuje, jak został porwany (harpazo) do siódmego nieba.

Gdy czytamy uważnie Słowo Boże, dostrzegamy jeszcze jeden podstawowy warunek pochwycenia. To pieczęć. „W nim i wy, którzy usłyszeliście słowo prawdy, ewangelię zbawienia waszego, i uwierzyliście w niego, zostaliście zapieczętowani obiecany Duchem Świętym, który jest rękojmą dziedzictwa naszego, aż nastąpi odkupienie własności Bożej, ku uwielbieniu chwały jego” – pisze Paweł w liście do Efezjan (1:13-14). Za czasów Jezusa jeżeli coś było zapieczętowane, to oznaczało, że oczekuje na otwarcie i odebranie przez osobę, której pieczęć widnieje na przedmiocie. Także dzisiaj mamy do czynienia z zapieczętowaniem, np. dowodów rzeczowych przez prokuraturę lub zarekwirowanych przedmiotów przez komornika. Komornik zabiera pod zastaw tylko to, co wcześniej opieczętował. Fakt, że na czymś widnieje ich pieczęć oznacza, że tylko oni mogą ją zdjąć i dysponować dalej tymi przedmiotami, nikt inny nie może tego „tknąć”. O takim zapieczętowaniu pisał Paweł wcześniej w tym samym liście: „A nie zasmucajcie Bożego Ducha Świętego, którym jesteście zapieczętowani na dzień odkupienia” (4:30) i w drugim liście do Koryntian (1:21-22): „Tym zaś, który nas utwierdza wraz z wami w Chrystusie, który nas namaścił, jest Bóg, który też wycisnął na nas pieczęć i dał zadatek Ducha do serc naszych.”. Czyż nasz Pan nie zabierze do siebie tylko tych, których wcześniej oznaczył swoją pieczęcią? ■

Nie ma nic sekretnego w porwaniu Kościoła

Dzisiejsze chrześcijaństwo z ironią odnosi się do idei porwania żyjącej na ziemi oblubienicy Chrystusa i nazywa tę biblijną prawdę drwiąco „sekretnym pochwyce- niem”.

Niewątpliwie idea pochwylenia praw- dziwego kościoła przez wieki była zdomi- nowana przez katolickie doktryny – dlate- go wydaje się prawie nieobecna w ciągu wieków – ale nie ma żadnych podstaw aby twierdzić, że nie funkcjonowała wśród ewangelicznie wierzących, ponieważ jest to błogosławiona nadzieja Słowa Bożego i wszystkich dzieci Bożych należących do Chrystusa.

Pochwylenie oblubienicy to przede wszystkim biblijna nauka, którą i ja czerpię głównie z żywych źródeł Słowa Bożego, a nie od jej wyznawców. Postaram się rów- nież wykazać w Słowie, że pochwylenie

nastąpi przed okresem Wielkiego Ucisku.

Dlaczego trzeba zająć się tematem porwania kościoła?

Niestety dzisiejsze konsumpcyjne i egocentryczne czasy skłaniają wielu wierzących do niezbyt mądrej refleksji – po co w ogóle zajmować się pochwyleniem i do czego jest mi to potrzebne, przecież wierzę w Jezusa i to powinno wystarczyć.

Niestety powierzchowna wiara lub osobiste domniemanie wiary mogą okazać się nie wystarczające do tego, aby być zbawionym. Wielu wierzących uważa się za zbawionych, choć jednocześnie tolerują grzech i nie walczą z nim w swoim życiu. Wielu wierzących nawet nie ma zdolności poznawczych, aby odróżnić dobro od zła i nawet nie wiedzą, że mają brudne szaty i



nie zostaną wpuszczeni na Wesele Baranka. Poniższe punkty wyjaśniają, dlaczego trzeba zająć się tematem porwania oblubienicy:

- to nauka i obietnica Pana Jezusa zawarta w wielu miejscach Słowa Bożego – Iz. 34:16, Jan. 14:2-3

- dotyczy zmartwychwstania oblubienicy i zabrania jej na wesele Baranka – 1Tes. 4:16-17, Mat. 25:10

- przynagla nas do pierwszej miłości do Chrystusa – Obj. 2:4

- jest zachętą do pocieszania Bożego ludu – 1Tes. 4:18

- przypomina nam o potrzebie nieustannej gotowości i praniu własnych szat z grzesznego postępowania – Obj. 22:14, Mat. 25:13

- ma zachować żyjącą oblubienicę od próby, która przyjdzie na wszystkich mieszkańców ziemi- Łuk. 21:36, Obj. 3:10

Skąd pochodzi słowo pochwylenie lub ściślej porwanie?

To określenie wywodzi się od greckiego słowa „harpazo” oznacza: złapać, porwać, pochwylić. Jego grecka forma została użyta w pierwszym liście Pawła do Tesaloniczan:

„Potem my, którzy pozostaniemy przy życiu, razem z nimi porwani będziemy w obłokach w powietrze, na spotkanie Pana; i tak zawsze będziemy z Panem.” (1 Tes. 4:17)

Zatem grecka forma użyta w tym fragmencie to (harpagesometha) co oznacza zostaniemy porwani (pochwyceni).

Pierwsze zmartwychwstanie oraz pochwylenie!

Przed wszystkim aby zrozumieć biblijną naturę pochwylenia musimy zrozumieć do kogo się ono odnosi i z jakim innym ważnym wydarzeniem jest ono powiązane.

Niestety dość powszechnie zabranie oblubienicy jest mylnie traktowane na równi z powrotem Pana Jezusa na ziemię w mocy i chwale. Proszę zwrócić ponownie uwagę na poniższe Słowo:

„A nie chcemy, bracia, abyście byli w niepewności co do tych, którzy zasnęli, abyście się nie smucili, jak drudzy, którzy nie mają nadziei. Albowiem jak wierzymy, że Jezus umarł i zmartwychwstał, tak też wierzymy, że Bóg przez Jezusa przywiedzie z nim tych, którzy zasnęli. A to wam mówimy na podstawie Słowa Pana, że my, którzy pozostaniemy przy życiu aż do przyjścia Pana, nie wyprzedzimy tych, którzy zasnęli. Gdyż sam Pan na dany rozkaz, na głos archanioła i trąby Bożej zstąpi z nieba; wtedy najpierw powstaną ci, którzy umarli w Chrystusie, potem my, którzy pozostaniemy przy życiu, razem z nimi porwani będziemy w obłokach w powietrze, na spotkanie Pana; i tak zawsze będziemy z Panem.” - 1Tes. 4:13-17

To co jest kluczowe i niezwykle ważne w powyższym fragmencie Słowa to fakt, że pochwylenie jest związane wyłącznie z chodzącym w prawdzie Kościołem Jezusa Chrystusa oraz zmartwychwstaniem tych, którzy zasnęli w Chrystusie. Pochwylenie i pierwsze zmartwychwstanie nie jest powiązane z Izraelem i jego nawróceniem, które nastąpi dopiero po wejściu wszystkich pogan do zbawienia.

Poniższy znany fragment, którym posługują się chrześcijanie wierzący w pochwylenie po Wielkim Ucisku nie jest obrazem pochwylenia, jak dość powszechnie się uważa:

„I wtedy ukaże się na niebie znak Syna Człowieczego, i wtedy biadać będą wszystkie plemiona ziemi, i ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego na obłokach nieba z wielką mocą i chwałą, i pośle aniołów swoich z wielką trąbą, i zgromadzą wybranych jego z czterech stron świata z jednego krańca nieba aż po drugi.” - Mat. 24:30-31



Jeśli powyższy fragment nie jest obrazem pochwycenia oblubienicy Pana Jezusa to co w takim razie obrazuje ten fragment? Aby zrozumieć ten fragment Słowa Bożego musimy przytoczyć proroctwo Izajasza:

„I stanie się w owym dniu, że Pan ponownie wyciągnie swoją rękę, aby wykupić resztkę swojego ludu, która pozostanie z tych z Asyrii i z Egiptu, i z Patros, i Etiopii, i Elamu, i z Szinear, i z Hamatu, i z wysp na morzu. I wywiesi narodom sztandar, i zbierze wygnańców z Izraela, a rozproszonych z Judy zgromadzi z czterech krańców świata.”- Izaj. 11:11-12

Chyba nie powinno być wątpliwości, że powyższe fragmenty z Ewangelii Mateusza i proroka Izajasza odnoszą się do czasu zgromadzenia przez Pana nawróconego Izraela. Te fragmenty są ściśle związane z Izraelem, a nie oblubienicą Chrystusa. Każda analiza tych fragmentów ukazuje ogromną różnicę pomiędzy zgromadzeniem, zebraniem Izraela z czterech stron

świata, a pochwyceniem, porwaniem, przemienieniem i zmartwychwstaniem oblubienicy Chrystusa.

Także nauczanie Pawła nie pozostawia nam złudzeń, że nawrócenie Izraela i zebranie go nastąpi dopiero wtedy, kiedy wszyscy poganie wejdą do zbawienia. Tak więc zmartwychwstanie i pochwycenie żyjącego kościoła to zupełnie inne wydarzenie niż powrót Pana Jezusa w mocy i w chwale, który zgromadzi resztkę Izraela.

„A żebyście nie mieli zbyt wysokiego o sobie mniemania, chcę wam, bracia, odstłonić tę tajemnicę: zatwardziałość przyszła na część Izraela aż do czasu, gdy poganie w pełni wejdą, i w ten sposób będzie zbawiony cały Izrael, jak napisano: Przyjdzie z Syjonu wybawiciel i odwróci bezbożność od Jakuba.” - Rzym. 11:25-26

Szczegółowe omówienie powyższej tajemnicy znajdziemy w ostatnich rozdziałach Księgi Zachariasza.

Pochwycenie i Wielki Ucisk

Pochwycenie oblubienicy nie jest końcem dni ostatecznych, lecz w zasadzie początkiem Wielkiego Ucisku. Pochwycenie będzie czasem zakończenia ery kościoła na Ziemi, zakończeniem czasu łaski czyli możliwości wspólnego głoszenia ewangelii, budowania i wzrastania w Ciele Chrystusa, jak ma to miejsce w zborach (społecznościach). Jestem przekonany, że to wydarzenie wywoła w świecie nienawiść wszystkich narodów do wyznawców Jezusa – to jeszcze się nie wypełniło, ale na pewno wypełni się, kiedy zauważalna część ludzi zostanie zabrana z powierzchni Ziemi.

„Ale to wszystko dopiero początek boleści. Wtedy wydawać was będą na udrukę i zabijać was będą, i wszystkie narody pałać będą nienawiścią do was dla Imienia mego.” - Mat.24:8-9

Po pochwyceniu oblubienicy rozpocznie się czas wyjątkowego prześladowania każdego, kto będzie chciał zostać prawdziwym wyznawcą Chrystusa. Podczas tego prześladowania będzie dla pogan możliwość, aby wejść do zbawienia za cenę oddania własnego życia. Dlatego tych świętych w swoim objawieniu, apostoł Jan nie nazwał kościołem ani oblubienicą lecz tymi, *„którzy przychodzą z wielkiego ucisku i wyprali szaty swoje, i wybielili je we krwi Baranka”* (Obj. 7:14). Warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden istotny szczegół z Objawienia Jana. Polecenia do Kościoła, informacje do zborów Chrystusa na ziemi są wyłącznie do 3 rozdziału. Potem już nie „widać” oblubienicy aż do 19 rozdziału Objawienia Jana!

Skąd wzięła się „sekretność” pochwyceń?

Kiedy próbujemy omawiać Słowo Boże

lub analizujemy prorocтва to zwykle posługujemy się ludzkimi możliwościami tego, czego nie jesteśmy w stanie w pełni pojąć. Podobnie jest w przypadku pochwyceń, ponieważ według naszego pojmowania twierdzimy, że cała oblubienica Chrystusa w jednej sekundzie nagle zniknie z powierzchni Ziemi. I właśnie to nagłe zniknięcie wierzących skłania przeciwników pochwyceń do twierdzenia o nieprawdziwości takiego wydarzenia. Tajemniczość tej błogosławionej nadziei polega na tym, że świat nie jest na nią przygotowany, jak również wielu uważających siebie za wierzących i zbawionych.

Warto sobie od razu zadać pytanie: jeśli uważam się za osobę wierzącą czy naprawdę oczekuję i pragnę spotkać się z Oblubieńcem? Bo jeśli nie, to oznacza, że takie narodzenie z Ducha jest bardzo dziwne, a nawet wątpliwe.

Faktycznie dla świata pochwycenie będzie tajemniczym zniknięciem, ale dla osób oczekujących Pana będzie wyłącznie spełnieniem ich nadziei udokumentowanej w Słowie Bożym od prawie dwóch tysięcy lat. Owo pochwycenie nie jest wyłącznie zabranie, ale również przemienieniem, czyli otrzymaniem nowych uwielbionych ciał podobnych do uwielbionego Ciała Pana Jezusa.

Według Słowa faktycznie owo przemienienie nastąpi w przeciągu ułamka sekundy, jak to zostało odczytane przy sprawdzaniu oryginalnego tekstu – oto cała tajemnica ironicznie nazywanego „sekretnego zniknięcia”.

„Oto tajemnicę wam objawiam: Nie wszyscy zaśniemy, ale wszyscy będziemy przemienieni w jednej chwili, w oka mgnieniu, na odgłos trąby ostatecznej; bo trąba zabrzmi i umarli wzbudzeni zostaną jako nie skażeni, a my zostaniemy przemienieni. Albowiem to, co skażone, musi przyoblec się w to, co nieskażone, a to, co śmiertelne, musi przyoblec

się w nieśmiertelność.” - 1 Kor. 15:51-53

„Nasza zaś ojczyzna jest w niebie, skąd też Zbawiciela oczekujemy, Pana Jezusa Chrystusa, który przemieni znikome ciało nasze w postać, podobną do uwielbionego ciała swego, tą mocą, którą też wszystko poddać sobie może.” - Filip. 3:20-21

19 rozdział Objawienia Jana

Moim skromnym zdaniem cały 19. rozdział Objawienia Jana nie powinien pozostawić cienia złudzeń, że pochwycenie oblubienicy nastąpi przed powrotem Pana Jezusa w mocy i chwale na Ziemię, który dokona Sądu nad okupantami Izraela. Pochwycenie oblubienicy po powrocie Pana na Ziemię kompletnie nie ma żadnego uzasadnienia i wyklucza wiele biblijnych obietnic włącznie zasadnością całego 19. rozdziału Objawienia Jana. To właśnie w tym rozdziale jest widoczne nastające Wesele Baranka, które odbywa się w niebie, i to dopiero po Weselu Pan powraca w mocy i chwale. To, że oblubienica znajduje się w niebie przed powrotem Pana jest całkowicie zgodne z jego Słowem, a także zwyczajem żydowskim, że zabierze (porwie) swoją oblubienicę tam gdzie sam mieszka (do mieszkań przy domu Ojca):

„W domu Ojca mego wiele jest mieszkań; gdyby było inaczej, byłbym wam powiedział. Idę przygotować wam miejsce. A jeśli pójdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę znowu i wezmę was do siebie, abyście, gdzie Ja jestem, i wy byli.” - Jan 14:2-3

„Potem usłyszałem jakby donośny głos liczego tłumu w niebie, który mówił: Alleluja! Zbawienie i chwała, i moc Bogu naszemu, weselmy się i radujmy się, i oddajmy mu chwałę, gdyż nastąpiło wesele Baranka, i oblubienica jego przygotowała się. I widziałem niebo otwarte, a oto biały koń, a Ten, który na nim siedział, nazywa się Wierny i Prawdziwy, gdyż sprawiedliwie sędzi i sprawiedliwie

walczy. A z ust jego wychodzi ostry miecz, którym miał pobić narody, i będzie nimi rządził łaską żelazną. On sam też tłoczy kadoz winą zapalczego gniewu Boga, Wszechmogącego.” - Obj 19:1,7,11,15

Wnioski

Pan Jezus bardzo wyraźnie określił czas, w którym niespodziewanie zabierze swoją oblubienicę – będą to dni Noego i dni Lota. Będzie to czas całkowitego odstępstwa od Bożych dróg, nawet wśród tzw. wierzących – dokładnie w takiej sytuacji obecnie się znajdujemy.

Będzie to czas całkowitej demoralizacji ludzkości – dokładnie w takiej sytuacji obecnie się znajdujemy. Zabranie wierzących będzie nagłe, nieprzewidywalne dla świata i nie zapowiedziane – życie będzie się toczyło swoim rytmem, co także wyklucza zabranie oblubienicy po Wielkim Ucisku, który będzie czasem strasznego terroru i powrót Pana w mocy i chwale będzie bardzo oczekiwany i w pewnym sensie przewidywalny.

„A o tym dniu i godzinie nikt nie wie; ani aniołowie w niebie, ani Syn, tylko sam Ojciec. Albowiem jak było za dni Noego, takie będzie przyjście Syna Człowieczego. Bo jak w dniach owych przed potopem jedli i pili, żenili się i za mąż wydawali, aż do tego dnia, gdy Noe wszedł do arki, i nie spostrzegli się, że nastąpił potop i zmiotł wszystkich, tak będzie i z przyjściem Syna Człowieczego. Wtedy dwóch będzie na roli, jeden będzie wzięty, a drugi zostawiony. Dwie mleć będą na żarnach, jedna będzie wzięta, a druga zostawiona. Czuwajcie więc, bo nie wiecie, którego dnia Pan wasz przyjdzie.” - Mat. 24:36-42

Pan Jezus, także złożył obietnicę, że zachowa swoją oblubienicę od próby i siły, jakie przyjdzie na wszystkich mieszkańcach Ziemi.

„Bacźcie na siebie, aby serca wasze nie

były ociężałe wskutek obżarstwa i opilstwa oraz troski o byt i aby ów dzień was nie zaskoczył. Niby sidło; przyjdzie bowiem znie-nacka na wszystkich, którzy mieszkają na całej ziemi. Czuwajcie więc, modląc się cały czas, abyście mogli ująć przed tym wszystkim, co nastanie, i stanąć przed Synem Człowieczym.” - Łuk. 21:34-36

„Ponieważ zachowałeś nakaz mój, by przy mnie wytrwać, przeto i Ja zachowam cię w godzinie próby, jaka przyjdzie na cały świat, by doświadczyć mieszkańców ziemi.” - Obj 3:10

Tekst pochodzi z bloga
jestzyciem.blogspot.com ■

Dzień po

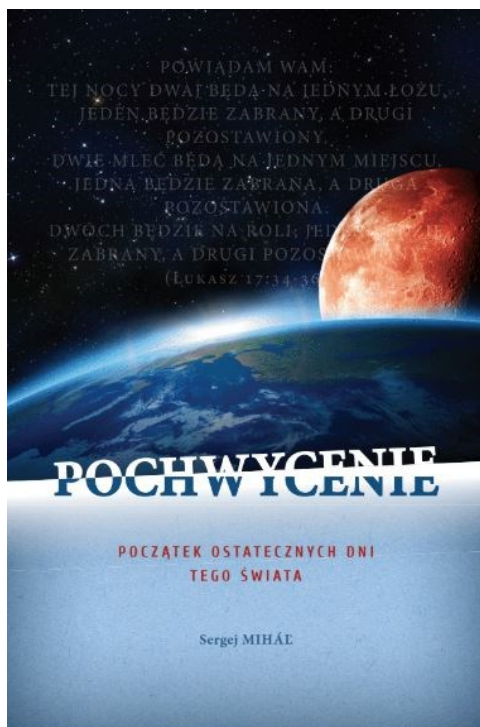
Sergej Mihal

Albowiem jak było za dni Noego, takie będzie przyjście Syna Człowieczego. Bo jak w dniach owych przed potopem jedli i pili, żenili się i za mąż wydawali, aż do tego dnia, gdy Noe wszedł do arki, i nie spostrzegli się, że nastał potop i zmiotł wszystkich, tak będzie i z przyjściem Syna Człowieczego. Wtedy dwóch będzie na roli, jeden będzie wzięty, a drugi zostawiony. Dwie młec będą na żarnach, jedna będzie wzięta, a druga zostawiona. Mat. 24:37-41

Nie jest to łatwe aby opisać świat po pochwyconiu, ale możemy się skoncentrować na kilku kluczowych rzeczach. Kryzys ekonomiczny i społeczny będzie niewiarygodny. W jednym momencie wszystkie giełdy świata się załamią. Gospodarka upadnie jak nigdy dotąd w historii. To nie będzie koniec świata, ale początek jego zniszczenia. 1 Tes 5,3: Gdy mówić będą: Pokój i bezpieczeństwo, wtedy przyjdzie na nich nagła zagłada, jak bóle na kobietę brzemienną, i nie umkną.

Miliony ludzi będą świadkami nagłego zniknięcia kogoś mu bliskiego. Telewizja będzie cały czas transmitować wywiady z ludźmi, którzy byli świadkami czyjegoś zniknięcia. Zniszczenie i katastrofy będą

obecne na każdym rogu. Będą samochody bez kierowców, którzy zostali zabrani podczas jazdy, podczas korków drogowych a transport ulegnie całkowitemu załamaniu.



Głównym tematem głównych wiadomości będzie: „Gdzie podziały się tysiące ludzi?” Cały świat będzie wstrząśnięty jak nigdy dotąd. Samoloty będą się rozbijać z powodu nieobecnych pilotów a lotniska będą zniszczone. Dzisiaj około 25 tysięcy samolotów jest w powietrzu w tym samym momencie. Czy możemy sobie wyobrazić, że kilkadziesiąt z nich spadnie w dół w tym samym momencie? Posterunki policji będą pełne przerażonych ludzi szukających swoich ukochanych. Nikt nie będzie w stanie uspokoić ich i nakłonić do spokojnego oczekiwania na powroty zaginionych z powodu przerażającego strachu. Ta rzeczywistość będzie taka sama jak za czasów potopu.

Wszystkie armie będą w pełnej gotowości ponieważ niewierzący świat najpierw będzie spodziewał się np. ataku z kosmosu. Pośrodku tego przerażenia diabeł i jego królestwo ciemności zstąpi na ziemię (Objawienie 12,12). Ta ciemność owdładnie wszystkie narody za wyjątkiem Izraela. Pokolenie, które będzie rządzić światem wychowało się na magii. Od najmłodszych lat byli pod wpływem demo-

nicznych myśli: spirytualizmu, okultyzmu i wróżbiarstwa. „Harry Potter” stał się ścieżką wprowadzającą najstarszych do tajemnic ciemności. Komu będzie wierzyć to pokolenie kiedy królestwo ciemności przyjdzie na tę ziemię? Na pewno nie Biblii! Nie rozumiejąc jej, będą ją palić. Będą wierzyć w tego, kogo kochali w młodości; który zawładnął ich bezbronną duszą.

Niektórzy chrześcijanie wierzą, że Bóg tego by nie zrobił; że nie spowodowałby takiego zniszczenia świata. Oni stawiają własne uczucia ponad prawdę Biblii. On to uczyni, ponieważ powiedział, że to zrobi i dlatego, że już to zrobił w przeszłości. Podczas potopu miliony ludzi zginęło. Bóg powiedział, że czas pochwylenia będzie taki jak czas Noego. Niewyobrażalna panika ogarnie świat. Szok i strach sparaliżuje świat i doprowadzi do największego ucisku w historii. Słowa proroka Aggeusza (Ag 2,7), że On wstrząśnie narodami i każdym człowiekiem, wypełnią się.

*Fragment książki
Sergeja Mihala „Pochwylenie” ■*

Zdumiewające proroctwo

Anna Gołoburda

Istnieje w Piśmie Świętym pewne zdumiewające proroctwo, które odpowiada na kwestie dotyczące przyszłych wydarzeń świata. W 2. rozdziale księgi Daniela znajdujemy opis niezwykłego snu proroczego króla babilońskiego Nebukadnesara. Sen ten otrzymał król od Boga, gdy zastanawiał się nad przyszłością swojego imperium i świata. Bóg chciał przekazać królowi Babi-

lonu, że przyszłość leży w rękach Boga, że nad historią ludzkości czuwa Wszechmogący, że On kieruje losami świata. Sen ten pokazuje przyszłe wydarzenia ziemi. Do króla Babilonii Bóg skierował wezwanie, że tylko On odkrywa tajemnice, może zmieniać czasy, zrzucać królów i ustanawiać królów.

Panoramę dziejów świata pokazał Bóg

królowi w widzeniu nocnym w postaci kolosa na glinianych nogach. Sen ten prze-
raził króla. Władca sądził, że jego mędrcy i
wróżbici wyjaśnią mu ten dziwny sen. Lecz
oni oświadczyli królowi, że nie ma człowie-
ka, który by mu to wyjaśnił. To, czego wy-
maga od nich król jest zbyt trudne. Król
rozzniewał się na wróżbitów i mędrców
chaldejskich i rozkazał ich wytracić. Na
dworze królewskim znajdowali się w tym
czasie Daniel, młodzieniec hebrajski i
trzech jego współtowarzyszy. Daniel oraz
jego towarzysze modlili się do Boga o wy-
jaśnienie królewskiego snu. Danielowi zo-
stała objawiona ta tajemnica w widzeniu
nocnym, za co chwalił Boga niebios. Stał
on przed królem i powiedział: „Niech będzie
błogosławione imię Boga Wszechmogącego,
albowiem do Niego należą: mądrość i wszel-
kie tajemnice zakryte przed ludźmi. On od-
słania to co głębokie i ukryte, wie co jest w
ciemnościach, u niego mieszka światłość.
Tajemnicy, o którą pyta król nie mogą wyja-
wić ani magowie, ani wróżbici, ani astrologdy.
Jest jednak Bóg na niebie, który objawia ta-
jemnice i objawi królowi co się stanie w przy-
szłych dniach. Sen twój królu: Oto olbrzymi
posąg stał przed tobą. Głowa tego posągu
była ze złota, jego piersi i ramię były ze sre-
bra, jego biodra i brzuch z miedzi i po części z
gliny. I oto bez udziału rąk oderwał się z góry
kamień, uderzył w ten posąg i skruszył go.
Wszystko się rozpadło w pył jak plewy na
wietrze, nie zostało po nim śladu. Kamień,
który uderzył w posąg stał się wielką górą i
wypełnił całą ziemię.” Wyjaśnienie to wy-
warło na królu wielkie wrażenie. Daniel
wyjaśnił królowi: „głową ze złota jesteś ty
królu, ale po tobie powstanie inne królestwo,
słabsze aniżeli twoje. Będzie to królestwo
reprezentowane przez srebro – królestwo
perskie. Ale i to królestwo upadnie.”



kulturze, znane w całym ówczesnym świe-
cie. Grecy osiągnęli wielki poziom wiedzy i
kultury. Panował w tym królestwie Alek-
sander zwany też Wielkim, młody, utalen-
towany wódz. Zaledwie po 11 latach swe-
go panowania stał się panem ówczesnego
świata Wschodu. Prowadził on życie hu-
lascze i zmarł w wieku 33 lat. Po jego
śmierci królestwo greckie rozpadło się.
Dochodzimy do królestwa żelaza – żelazo
wszystko kruszy i łamie. Następuje pano-
wanie Rzymu. Rzymskie legiony zadały
wielką klęskę wojskom greckim, a Rzym
stał się potęgą starożytnego świata. Rzy-
mianie wyróżniali się zdyscyplinowaniem i
bezwzględnością, padały twierdze i trony.
Znane są areny rzymskie, zapasy gladiato-
rów, prawo rzymskie i rzymskie prześlado-
wania chrześcijan. Za panowania Rzymu
narodził się i został ukrzyżowany Chrystus.
Zmartwychwstał i Jego kościół działał.

Państwem, które pokonało Persję, była
Grecja panująca w latach 331-168 przed
Chrystusem. Było to państwo o wysokiej

Olbrzymie cesarstwo rzymskie rozpadło się, jednak w 476 roku na jego gruzach powstało Cesarstwo Rzymskie Narodu Niemieckiego, a jego spadkobierców można łatwo znaleźć w dzisiejszych czasach.

Końcowa faza prorocтва: za dni tych królów, Bóg stworzy królestwo, które na wieki nie zostanie zniszczone – będzie to Królestwo Boże. Ów kamień był symbolem powtórnego przyjścia Chrystusa, który doprowadzi do końca dziejów zwaśnionych narodów. Ale zanim przyjdzie Chrystus w swoim majestacie, aby zakończyć panowanie grzechu i nieprawości, nastąpi wiele innych zjawisk, które są opisane w Słowie Bożym. Król babiloński, chociaż był poganinem, po wysłuchaniu owego prorockiego snu, powiedział: „Zaprawdę wasz

Bóg jest Bogiem bogów i Panem królów. On objawia tajemnice. Tylko Bóg zna przyszłość i może dać odpowiedź co się stanie potem.” Drugi rozdział Księgi Daniela przedstawia główne zarysy historii świata na długo przed ich wypełnieniem. Czas jednak szybko biegnie naprzód i zbliża się do końca tych wydarzeń, mianowicie do chwalebного przyjścia naszego Pana Jezusa Chrystusa. Powstaje pytanie dla każdego z nas – gdy Chrystus przyjdzie, czy będę gotowy wyjść Mu na spotkanie? Być gotowym oznacza czynić wolę Bożą, bowiem sam Jezus powiedział: „Nie każdy, kto mówi do mnie Panie, Panie wejdzie do królestwa niebieskiego, ale ten kto pełni wolę Ojca mego, który jest w niebie.” (Mat 7,21) ■

„Odwazę się stwierdzić, że największym ziemskim błogostawieństwem, którym Bóg może obdarzyć każdego z nas jest zdrowie, no może z wyjątkiem choroby. Choroba częściej niż zdrowie była użyteczna w życiu świętych.”

C. Spurgeon

„W naszym cierpieniu Bóg krzyczy do nas; cierpienie to Jego megafon, który służy do obudzenia głuchego świata”

C.S. Lewis

Największe zagrożenie

Piotr Aftanas

Czy zdajesz sobie sprawę, że największym zagrożeniem dla człowieka nie jest wirus, ani islam, ani wojna, ani nawet głupota? Jest nim liberalne chrześcijaństwo. Czyli religia, która nie mówi o narodzeniu z

Ducha Świętego¹. Pomijam tu inne niebezpieczne filozofie lub sekty typu ateizm, agnostycyzm, buddyzm, okultyzm, Świadkowie Jehowy itp. Liberalizm znieczula człowieka na jego tragiczny stan i nic ci nie

powie o wyroku jaki na nim ciąży i o karze, którą będzie ponosił przez wieczność. Oferuje za to mnóstwo rozmaitych form religijnych zapychaczy pustki oraz obrzędów dających złudzenie czystego sumienia, nie opartych na właściwym poznaniu². Niestety większość ludzi nie zna lub nie przyjmuje do wiadomości diagnozy o swoim beznadziejnym położeniu³. Większość ludzi nie zna po prostu przesłania i treści Pisma Świętego, którego obecnie mamy ponad 30 przekładów na język polski. Mało kto przeczytał – używając rozumu, logicznego myślenia i modlitwy – choćby jeden rozdział Ewangelii. Wielu ludzi nieświadomie idzie szeroką, przestronną drogą na zagładę, zniszczenie, zatracenie, natomiast brama prowadząca do życia jest ciasna, a droga wąska i NIEWIELU ją znajduje⁴. Żeby ją znaleźć, trzeba rozpocząć poszukiwania. O tej drodze nie ma prawa decydować ani kraj twojego urodzenia, ani ludzie, którzy cię otaczają, ani kultura i idee wokół ciebie. Już samo rozpoczęcie poszukiwań może stać się wielkim błogosławieństwem⁵.

Trudne czasy są szczególną okazją, żeby na poważnie przejść się Biblią, bo przecież nie samym chlebem człowiek żyje, ale KAŻDYM słowem, które pochodzi z ust Bożych⁶. Bowiem kiedy bezradne narody ogarnie wielka rozpacz, a ludzie będą mdleć ze strachu i trwogi w oczekiwaniu na najgorsze, i kiedy nastąpi totalny chaos i niestabilność wszystkiego, a ludzie będą chcieli, aby skały i góry zwały się na nich, wówczas może być już za późno na szukanie⁷. W dobie liczenia ziarenek ryżu najlepszym zajęciem i ratunkiem może okazać się odkrycie prawdziwego sensu życia i osobiste poznanie Chrystusa⁸.

Wielu ludzi ceni sobie wartości chrześcijańskie, wierzą, że ich dobrych czynów

było więcej niż złych, może nawet znają Biblię na pamięć, ale jeżeli nie stali się uczniami Jezusa Chrystusa i nie mają z nim bliskiej więzi – na sądzie na pewno usłyszą – nie znam cię⁹.

O jakiej więzi tu mówimy? „Należy podkreślić, że mówimy tu o kontakcie z Bogiem na płaszczyźnie duchowej, czyli o obcowaniu naszego ożywionego ducha z Duchem Bożym. Szczęścia nie zapewni nam pozorny kontakt z Bogiem na płaszczyźnie duszy, czyli myślenie o Bogu lub Jego sprawach, umysłowe czy uczuciowe zajmowanie się Bogiem. Można żyć przez długie lata w złudzeniu, uważając stany emocjonalne duszy za społeczność z Bogiem, lecz będzie to tylko namiastka. Nawet umysł pełny myśli o Bogu i dusza pełna uczuć względem Boga nie gwarantują autentycznej społeczności z Bogiem i nie dadzą pełnego zadowolenia, jeśli brak kontaktu z Bogiem na płaszczyźnie duchowej”¹⁰.

Warto się zastanowić dlaczego Ewangelia to bardzo dobra, RADOSNA wiadomość¹¹. Bo gdy człowiekowi opadną łuski liberalizmu i uświadomi sobie cały ten ciężar potępienia, że tak naprawdę dotyczy on jego samego – dozna autentycznej radości, gdy dowie się, że istnieje rozwiązanie jego problemu¹². Całkowicie skuteczne i całkowicie darmowe. To jest właśnie Ewangelia – nie ulepszenie, ale zamiana starego życia na nowe¹³.

Drogi Przyjacielu, gdy w prostocie i pokorze oddasz życie Bogu, zrozumiesz nagłą potrzebę redefinicji swoich przekonań na podstawie natchnionych Pism Starego i Nowego Testamentu¹⁴. Znajdź wówczas kościół (tymczasowo on-line) ze zdrowym, pożywnym, świeżym pokarmem, w którym spotykają się ludzie narodzeni z Ducha Świętego, posiadający PEWNOŚĆ zbawienia, Boży pokój i dar życia wiecznego¹⁵. Ludzie kierujący się zdrowym rozsą-

kiem i nieobłudną wiarą. Ludzie, których modlitwa to nie mamrotanie, a słowa wylewane z głębi serca¹⁶. Nie zadowalaj się ochłapami. To już naprawdę końcówka tej ziemi¹⁷.

1) J 3,3 Jeśli się ktoś nie narodzi na nowo, nie może ujrzeć królestwa Bożego.

2) Rz 10,2 Zaświadczam im bowiem, że mają gorliwość dla Boga, lecz nie opartą na właściwym poznaniu.

Iz 29,13 Ponieważ ten lud zbliża się do Mnie jedynie ustami, oddaje Mi cześć tylko wargami, a jego serce jest daleko ode Mnie i jego bojaźń przede Mną jest tylko wyuczonym spełnianiem ludzkiego nakazu.

3) Rz 3,23 Wszyscy bowiem zgrzeszyli i są pozbawieni chwały Boga.

4) Mat 7,13-14 Wchodźcie przez ciasną bramę. Szeroka bowiem jest brama i przestronna droga, która prowadzi na zatracenie, a wielu jest takich, którzy przez nią wchodzi. Ciasna bowiem jest brama i wąska droga, która prowadzi do życia, a mało jest takich, którzy ją znajdują.

5) Prz 1,7 Bojaźń Pana jest początkiem poznania; głupcy gardzą mądrością i karnością.

6) Mat 4,4 Jest napisane: Nie samym chlebem będzie żył człowiek, ale każdym słowem pochodzącym z ust Bożych.

7) Łk 21,26 Ludzie mdleć będą ze strachu, w oczekiwaniu wydarzeń zagrażających ziemi.

Obj 6,16 I mówią do gór i do skał: Padnijcie na nas i zakryjcie nas przed obliczem Zasiadającego na tronie i przed gniewem Baranka.

Łk 17,26-27 A jak było za dni Noego, tak będzie i za dni Syna Człowieczego. Jedli, pili, żenili się i za mąż wydawali aż do dnia, gdy Noe wszedł do arki i nastał potop – i wygubił wszystkich.

8) 2Tes 1,8-9 W ogniu płomienistym,

wymierzając karę tym, którzy nie znają Boga, oraz tym, którzy nie są posłusznymi ewangelii Pana naszego Jezusa. Poniosą oni karę: zatracenie wieczne, oddalenie od oblicza Pana i od mocy chwały jego.

J 3,36 Kto wierzy w Syna, ma życie wieczne, kto natomiast odmawia Synowi posłuszeństwa, nie zobaczy życia, lecz ciąży na nim Boży gniew.

J 3,16-19 Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny. Bo Bóg nie posłał swego Syna na świat, aby potępił świat, lecz aby świat był przez niego zbawiony. Kto wierzy w niego, nie będzie potępiony, ale kto nie wierzy, już jest potępiony, bo nie uwierzył w imię jednorodzonego Syna Bożego. A potępienie polega na tym, że światłość przyszła na świat, lecz ludzie umiłowali ciemność bardziej niż światłość, bo ich uczynki były złe.

9) Mat 25,11-12 Panie! Panie! Otwórz nam. Lecz on odpowiedział: Zaprawdę powiadam wam, nie znam was.

Łk 14,33 Tak i każdy z was, kto nie wyrzeknie się wszystkiego, co posiada, nie może być moim uczniem.

10) Józef Kajfosz – Sens życia str.122

11) Łk 2,10 I powiedział do nich anioł: Nie bójcie się, bo oto zwiastuję wam wielką radość, która będzie udziałem całego ludu.

12) J8,31-32 Jeśli będziecie trwać w moim słowie, będziecie prawdziwie moimi uczniami. I poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli.

Dz 9,18 I natychmiast opadły z oczu jego jakby łuski i przejrzał, wstał i został ochrzczony.

13) Rz 6,4 Pogrzebani tedy jesteśmy wraz z nim przez chrzest w śmierć, abyśmy jak Chrystus wskrzeszony został z martwych przez chwałę Ojca, tak i my nowe życie prowadzili.

2Kor 5,17 Tak więc, jeśli ktoś jest w Chrystusie, nowym jest stworzeniem; stare przeminęło, oto wszystko stało się nowe.

14) Rz 12,2 A nie dostosowujcie się do tego świata, ale przemieńcie się przez odnowienie waszego umysłu, abyście mogli rozeznąć, co jest dobrą, przyjemną i doskonałą wolą Boga.

15) Dz 16,31 Uwierz w Pana Jezusa Chrystusa, a będziesz zbawiony

1J 5,11 Bóg dał nam życie wieczne, a to życie jest w jego Synu. Kto ma Syna, ma życie, kto nie ma Syna Bożego, nie ma życia.

16) Mat 6,5 A gdy się modlisz, nie bądź jak obłudnicy. Oni bowiem chętnie modlą się, stojąc w synagogach i na rogach ulic, aby ludzie ich widzieli. Zaprawdę powiadam wam: Odbierają swoją nagrodę.

17) 2Tym 3,1-5 A to wiedz, że w ostatnich dniach nastaną trudne czasy. Ludzie bowiem będą samolubni, chciwi,

chętni, pyszni, bluźniący, nieposłuszni rodzicom, niewdzięczni, bezbożni; bez serca, nieprzejednani, przewrotni, niepowściągliwi, okrutni, nie miłujący tego, co dobre, zdradzieccy, zuchwali, nadęci, miłujący więcej rozkosze niż Boga, którzy przybierają pozór pobożności, podczas gdy życie ich jest zaprzeczeniem jej mocy; takich ludzi unikaj.

Mat 24,10-14 Wówczas wielu zachwieje się w wierze; będą się wzajemnie wydawać i jedni drugich nienawidzić. Powstanie wielu fałszywych proroków i wielu w błąd wprowadzą; a ponieważ bezprawie się rozmnoży, przeto miłość wielu oziębnie. Lecz kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony. A ta Ewangelia o królestwie będzie głoszona po całej ziemi, na świadectwo wszystkim narodom. I wtedy nadejdzie koniec.

2Pt 3,10 Ziemia i dzieła ludzkie na niej spłoną. ■

Znamię bestii

Jarosław Wierchołowski

Podobno Marcin Luter zastanawiał się, czy nie powinno się usunąć z kanonu biblijnego Objawienia Jana. Argumentował to tym, że księga ta zawiera rzeczy tak kompletnie nierealne, że nie powinny być częścią Słowa Bożego. Dzisiaj dalej nie rozumiemy wielu fragmentów Objawienia, jednak praktycznie nie ma w nim rzeczy, o których powiedzielibyśmy, że nie są możliwe. Jednym z fragmentów, które przez całe wieki wydawały się wręcz absurdalne, jest rozdział 13. „*Druga bestia sprawiła, że*

wszyscy: mali i wielcy, bogaci i ubodzy, wolni i niewolnicy, musieli przyjąć znamię na swoją prawą rękę albo na swoje czoło. Bez tego znamienia nikt nie mógł nic kupić ani sprzedać. Aby to uczynić, musiał mieć na sobie znamię – imię bestii lub liczbę jej imienia. Tu trzeba mądrości. Kto ma rozum, niech obliczy liczbę bestii. Jest to liczba człowieka: sześćset sześćdziesiąt sześć.” – Objawienie 13, 16-18. Większość nawet niewierzących ludzi słyszała o liczbie 666, ale wiedza o znamieniu bestii jakoś nie za bardzo się przy-

jęta. I samo to powinno nas zastanawiać.

Płatności bezgotówkowe

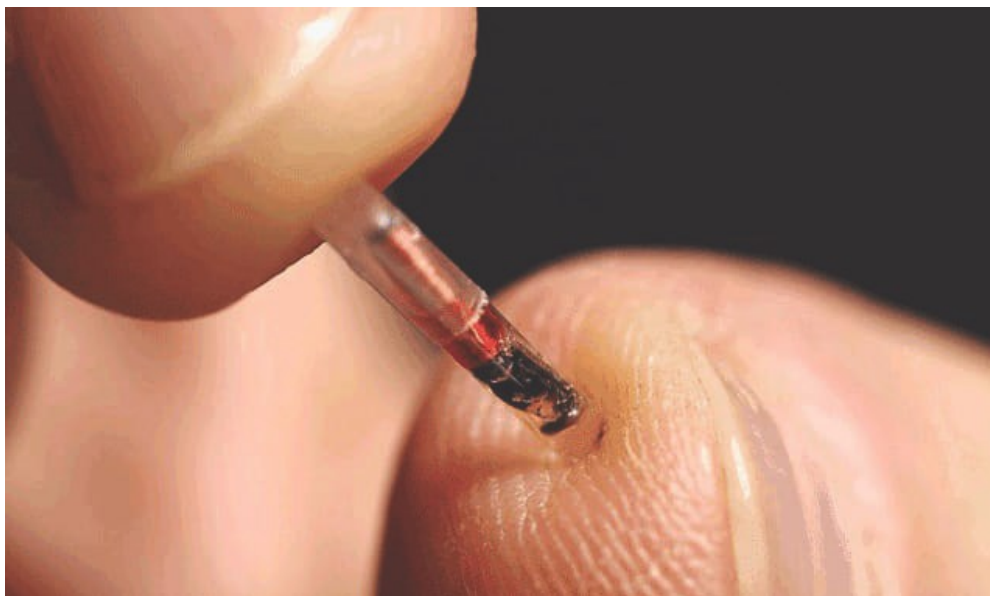
Przez całe wieki fakt, że kupowanie lub sprzedawanie czegoś może być uzależnione od posiadania jakiegoś znamienia czy w ogóle czegoś poza pieniędzmi wydawał się zupełnym bezsensu. Aż do lat 90. ubiegłego wieku, kiedy to karty debetowe i kredytowe znalazły się w powszechnym użytku w Polsce. Pamiętam jak osoby, uważające się za bardzo wierzące odmawiały ich stosowania, wiążąc fakt ich istnienia i posiadania właśnie ze znamieniem bestii...

Czipy

Sprawa nabrała rozpędu i stała się bardziej realna wraz z wynalezieniem mikroczipów, początkowo stosowanych w bardziej zaawansowanych kartach kredytowych i... do wszczepiania czworonogom (umożliwiają ich łatwą lokalizację i odnale-

zienie w przypadku zgubienia). Ale już w 1999 roku Thomas W. Heeter opatentował w USA mikroczip, który w założeniu miał być wszczepiany ludziom. Jego nazwa patentowa brzmi: „Sposób weryfikacji ludzkiej tożsamości podczas uczestniczenia w elektronicznej transakcji handlowej”. Metoda sprawdzania danych osobowych przy wykorzystaniu implantów wszczepialnych w prawą rękę, polega na zeskanowaniu czipa znajdującego się pod skórą i tym samym obciążeniu elektronicznego konta kupującego daną kwotą. Co ciekawe istnieje również metoda wytatuowania na rękę lub czoło (!) niewidzialnego znaku w formie kodu kreskowego. Taki tatuaż zawiera dane personalne potrzebne do ustalenia podmiotu nabywającego i numeru jego konta.

W 2015 roku w Szwecji, firma Epicenter (znana jako „House of Innovation”) jako pierwsza wszczepiła swoim pracownikom czipy RFID. Na początku 2017 roku również belgijska spółka Newfusion zaczęła swoich pracowników. Pracownikom-



ochotnikom wszczepiono pod skórę, między kciukiem a palcem wskazującym, czipy wielkości ziarenka ryżu. Jeden czip kosztował spółkę niecałe 100 euro. Mikroczipy są już pod skórą wielu Europejczyków. W Szwecji ma je około 2 tys. osób. Są też stosowane w Belgii i Holandii. Jedną z bardziej skutecznych akcji przeprowadzono w Australii, gdzie przekonano ludność, że bioczipy znacznie poprawią jakość ich życia. Wolność za miskę soczewicy?

Jedna z amerykańskich stacji telewizyjnych przeprowadziła wywiad z pierwszym człowiekiem, który poddał się zabiegowi wszczepienia czipu. Kończąc program, dziennikarz skomentował: „Wydaje mi się, że to czego ludzie boją się najbardziej to moment w jakim rząd pana, mój, jakkolwiek, może kontrolować nas wszystkich, gdy włożą nam te małe czipy”. Wydaje się, że w proroctwie Jana właśnie o to chodziło – o groźbę kontroli ogółnoświatowego rządu nad swoimi obywatelami, zmuszanymi do pełnienia woli panującej bestii i bycia częścią wprowadzonego przez nią systemu religijnego.

Napiętnowanie

Czyżbyśmy naprawdę rozwiązali zagadkę apostoła Jana i wiemy już na sto procent, co miał na myśli pisząc o znamieniu bestii? Nie znam nikogo, kto miałby tyle odwagi (i pychy) by odpowiedzieć twierdząco na to pytanie. Dlatego nadal istnieje wiele teorii i domysłów, czym jest (będzie) to znamię. Najpopularniejszym chyba (i może „najbezpieczniejszym” – czyli takim, z którego łatwo się wycofać) jest twierdzenie, że nie chodzi o żaden materialny znak czy znamię.

W Nowym Przekładzie Dynamicznym Biblii interesujący nas fragment został oddany następująco: „W końcu ów fałszywy prorok tak zwiódł wszystkich mieszkańców

Ziemi, że – niezależnie od swojej pozycji, bogactwa czy statusu społecznego – poddali się Bestii, a ich umysły i działanie zostały napiętnowane jej myśleniem i charakterem i nikt, kto nie poddał się Bestii, to znaczy kogo myślenie lub działanie nie zostało napiętnowane jej cechami charakteru, nie był w stanie już cokolwiek kupić czy sprzedać. Mogli to czynić jedynie ci, którzy myśleli tak jak Bestia, gdyż mieli w sobie zakodowane piętno jej charakteru.” Tak więc materialne znamię zostaje zmienione na typowy związek frazeologiczny, często używany – coś lub ktoś może być czymś napiętnowany. Charakterem, winą, cechą itd. To bardzo ciekawe, „atrakcyjne” tłumaczenie tekstu Jana. Czytając je gdzieś w głębi duszy oddychamy spokojnie. „O, wreszcie ktoś to wytłumaczył i zdjął z nas ciężar nieustannego pilnowania się jakiegoś to znamienia mamy nie przyjmować! Uff...”

Jeszcze dalej idą niektórzy kaznodzieje, przekonując, że niektórzy ludzie już od dawna przyjmują to znamię. W ich przekonaniu chodzi o umysły „naznaczone” piętnem grzechu, zaprzędane grzechowi. O ludzi którzy nic nie potrafią kupić ani sprzedać jeżeli nie „zakombinują” przy tym. Ta teoria ma jedną ale bardzo poważną słabość – w Objawieniu wyraźnie napisane jest, że to bestia po objęciu panowania sprawiała, że znamię było nadawane. Nie teraz. Obie te teorie są jednak bardzo pokrewne.

Jest tylko jeden problem. Bestia obejmie władzę już po zabraniu z ziemi Ducha Świętego, a co za tym idzie także Kościoła, nie mówić już o tym, że nastąpi to po złamaniu pieczęci, ucisku i trąbach poprzedzających kary. Czy zatem musimy tak bardzo kłopotać się o znamię, skoro nas nie będzie już tu w czasie jego nadawania? No, chyba że nie jesteśmy pewni, czy będziemy zabrani na wesele Baranka wraz z całą obłubienicą... ■

Oto przychodzę wkrótce. Moja zapłata jest ze Mną. Oddam każdemu zgodnie z jego czynem. Ja jestem Alfa i Omega, Pierwszym i Ostatnim, Początkiem i Końcem. Szczęśliwi ci, którzy piorą swoje szaty, by mieć prawo do drzewa życia i móc wejść bramami do miasta.

Objawienie Jana 22,12-14

Ludzie będą mdleć ze strachu w oczekiwaniu klęsk nadciągających na mieszkańców świata, gdyż moce nieba nawiedzi wstrząs. Wtedy zobaczą Syna Człowieczego, przychodzącego w obłoku z mocą i wielką chwałą. Gdy to się zacznie dziać, wyprostujcie się i podnieście głowy, gdyż zbliża się wasze odkupienie.

Łw. Łukasza 21, 26-28

Potem my, którzy pozostaniemy przy życiu, razem z nimi zostaniemy porwani w obłokach, w powietrze, na spotkanie Pana — i tak już na zawsze z Nim pozostaniemy.

1 Tesaloniczan 4,17

I wtedy zobaczą Syna Człowieczego, przychodzącego w obłokach z wielką mocą i chwałą. Pośle On wtedy aniołów i zgromadzi swoich wybranych z czterech stron świata, od kranca ziemi aż po kraniec nieba.

Łw. Marka 13, 26-27

A zaraz po ucisku tych dni słońce ulegnie zaćmieniu i księżyc straci swój blask, gwiazdy będą spadać z nieba i moce nieba nawiedzi wstrząs. Wtedy na niebie ukaze się znak Syna Człowieczego, a ludzie wszystkich plemion ziemi będą bić się w piersi, zobaczą bowiem Syna Człowieczego, przychodzącego na obłokach nieba z wielką mocą i chwałą.

Łw. Mateusza 24, 29-30

A Duch i oblubienica mówią: Przyjdź! A ten, kto słyszy, niech powie: Przyjdź! A ten, kto pragnie, niech przychodzi, a kto chce, niech darmo weźmie wodę żywota.

Objawienie Jana 22, 17

Ten, który to potwierdza, mówi: Tak, już nadchodzę! Niech się to stanie! Przyjdź, Panie Jezu!

Objawienie Jana 22, 20

Wirus radości i szczęścia

Piotr Aftanas

Przy okazji ostatnich moich urodzin zauważyłem, że zarówno wierzący jak i niewierzący najczęściej życzyli mi radości i szczęścia. W tym też czasie, w kilka osób, właśnie zgłębiamy krótki list więzienny apostoła Pawła – List do Filipian. Ktoś policzył, że tekst ten zawiera aż 15 słów związanych z radością. Z innych listów Pawła, jak również z Dziejów Apostolskich można wnioskować, że był to człowiek szczęśliwy i radosny, zarażający tym wirusem innych – *Radujcie się, powtarzam, radujcie się*. Apostoł Piotr, nie raz zasmucony przez Mistrza, po swoim nawróceniu nakazuje wierzącym: *cieszcie się, gdy jesteście zasmucani różnorodnymi próbami* (1Pt 1,6). Podobnie Jakub radzi, aby trudne próby uznawać za najwyższą radość (Jk 1,2). Dla apostoła Jana nie ma większej radości od tej, gdy słyszy, że jego dzieci żyją w prawdzie (3J 4). Dla nauczycieli Słowa, dla ewangelistów, dla założycieli zborów, liderów, źródłem radości jest lud Boży. *Bo któż jest naszą nadzieją albo radością, albo koroną chwały przed obliczem Pana naszego Jezusa Chrystusa w chwili jego przyjścia? Czy nie wy? Zaiste, wy jesteście chwałą naszą i radością* (1Tes 2,19)

Mędrcy szukający nowonarodzonego Króla, gdy ujrzeli gwiazdę, *ucieszyli się niezmiernie wielką radością* (Mt 2,10). Gdy Filip z Ewangelią przybył do Samarii *wielka radość zapanowała w tym mieście* (Dz 8,8). Przekaz o zbawieniu jest szczególnie radosną wiadomością. Płóchoi euangelizontai – taką informację przekazał Jezus uwięzio-

nemu Janowi Chrzcicielowi, czyli: *ubogim jest głoszona radosna nowina* (Mt 11,5). O tej samej wielkiej radości usłyszeli 30 lat wcześniej pasterze (Łk 2,10).

Wiemy też, że nawet w obliczu potężnego kryzysu, tragedii, czy przeciwności, ludzie, którzy nawracają się, doświadczają ponadnaturalnej radości: *A wy staliście się naśladowcami naszymi i Pana, przyjmując słowo pośród wielkiego ucisku, z radością Ducha Świętego* (1Ts 1,6).

Do dziś niewielu ludzi rozumie skąd ta radość. Dla większości chrześcijaństwo wydaje się być infantylną religią. Ale *patrząc na Jezusa, sprawcę i dokończyciela wiary, który zamiast doznać należytej mu radości, wycierpiał krzyż, nie bacząc na jego hańbę* (Hbr 12,2), rozumiemy, że tam w niebie panuje nieustanna radość, a krzyż jest jedyną do niej drogą. Całe Pismo jest przepełnione Bożą radością i szczęśliwością oraz całą wieczność w Królestwie Bożym *to nie pokarm i napój, ale sprawiedliwość, pokój i radość w Duchu Świętym* (Rz14,17). Tam radość nie będzie niczym zmacona. Niestety do dziś większość ludzi nie przyjmuje do wiadomości diagnozy o swoim tragicznym stanie, zadowolając się płytkimi zamiennikami szczęścia lub religijnymi zapychaczami pustki.

Pomyślmy czym mogłoby być chrześcijaństwo bez radości. Czym byłoby chrześcijaństwo, gdyby Chrystus nie wypowiedział tych zdań: *To wam powiedziałem, aby moja radość trwała w was i aby wasza radość*

była pełna (J 15,11). Będziecie smutni, ale wasz smutek zamieni się w radość (J 16,20). Proście, a otrzymacie, aby wasza radość była pełna (J 16,24)? Chyba tylko jakimś tajnym, ponurym stowarzyszeniem. I gdyby tak Jezus nie ucieszył się, a pełen urzędowego patosu powiedział: Panie nieba i ziemi – dobrze, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroprnymi... A jednak w tej godzinie rozweselił się w Duchu Świętym i powiedział: Wysławiam cię, Ojczy, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroprnymi, a objawiłeś je ludziom o dziecięcej prostocie! Tak, Ojczy, uczyniłeś tak, gdyż takie było Twoje życzenie (Łk 10,21). Tak, żadne wyniosłe, dumne serce nie zobaczy Boga. To wielka radość, że żadnego zła tam nie będzie.

W tym rozważaniu konieczne jest, aby przyjrzeć się krótko dwóm rodzajom postaw: radość przez łzy i głupkowata radość. Obydwie postawy występują w 4 Mojż 25,1-8.

Gdy Izrael osiadł w Szittim, zaczął lud uprawiać nierząd z Moabitkami. Zapraszały one lud na rzeźne ofiary swoich bogów, a lud jadł i oddawał pokłony ich bogom. Izrael sprzągnął się z Baalem Peor. Wtedy Pan rozgniewał się na Izraela, i rzekł Pan do Mojżesza: Zbierz wszystkich naczelników ludu i wbij ich na pal przed Panem w słońcu, a odwróci się płomienny gniew Pana od Izraela. I rzekł Mojżesz do sędziów izraelskich: Niech każdy zabije ze swojej grupy tych mężów, którzy się sprzęgli z Baalem Peorem. Akurat w tym czasie ktoś przyprowadził do swoich braci Midianitkę na oczach Mojżesza i na oczach całego zboru synów izraelskich, i to właśnie wtedy, gdy oni ptakali u wejścia do Namiotu Zgromadzenia. Gdy to zobaczył Pinechas, syn Eleazara, wnuk kapłana Aarona, wstał i wyszedł ze zboru, wziął do ręki włócznie i poszedł za tym mężem izraelskim

do namiotu, i przebił oboje, tego męża izraelskiego i ową kobietę przez jej podbrzusze. Wtedy została odwrócona klęska od synów izraelskich.

Można walczyć w wielkim smutku w modlitwie, stać przed obliczem Bożym w płaczu, żalu i błaganu, ale jednocześnie posiadać radość z przebywania w Bożej obecności; i można też mieć niestety głupkowatą radość, która nie rozumie powagi sytuacji.

Tak więc pełnego szczęścia i radości doświadczają ludzie narodzeni z Ducha Świętego, posiadający pewność zbawienia i dar życia wiecznego. Ludzie trwający dzień w dzień w Bożym posłuszeństwie, modlitwie i oczekiwaniu na powtórne przyjście Króla. Ludzie których postawa nie jest fałszywą pobożnością typu: nie przeszkadzaj mi, bo teraz się modłę, a raczej są to ludzie, którzy składają radykalne, bezkompromisowe świadectwo. Ludzie, którzy rozumieją, że to krótkie życie doczesne jest tylko wstępem do wielkiej przyjaźni i służby Doskonałemu Władcy w wieczności. Na koniec przytoczę fragment książki Józefa Kajfosa z 1988 roku „Sens życia”, który pięknie opisuje właśnie taką szczęśliwą więź:

„Ponieważ istotą szczęścia jest nasza społeczność z Bogiem, utrzymywać i pogłębiać musimy tę społeczność. Szczęście, czyli mocne, trwałe uczucie zadowolenia, pełności życia, radości i błogości dać nam może tylko pozostawanie w bezpośrednim kontakcie duchowym z Bogiem. Jak długo trwa taki kontakt, jesteśmy bezgranicznie szczęśliwi, jak tylko ustanie, szczęście nasze zamieni się w pustkę.” ■

jak SONDzisz?

KONIEC ŚWIATA

W ostatnim czasie nasze myśli kierują się szczególnie ku tak zwanym czasom końca. Dlatego też pytałam dzieci z naszego zboru o to, jak wyobrażają sobie koniec świata i przyjście Pana Jezusa. Okazało się przy tym, że czworo dzieci miało w ostatnim czasie nawet sny o tych wydarzeniach. Poniżej są spisane najpierw wyobrażenia, następnie sny.

Jak wyobrażasz sobie koniec świata?

Zuzia Z.: Pan Jezus zstąpi z nieba, tak jakby przyleci i wtedy zawoła wszystkich, którzy Go kochają i wierzą w Niego, i oni polecą do nieba. A na tych, którzy zostaną ześle siarkę i ogień i ziemia spłonie.

Pola: Pan Jezus przyjdzie z nieba, i wtedy Ci którzy wierzyli i byli w niebie, powstaną z grobu. Pan Jezus zawoła i przyjdą do Niego ludzie, którzy Go kochają i wierzą w Niego i razem pójdą do nieba. Ci, którzy zostaną pójdą do diabła, bo nie uwierzyli. Chociaż myślę jednak, że jeszcze na ziemi będą mieli szansę przebaczenia, że będą mogli jeszcze uwierzyć w Pana Jezusa.

W ostatnim czasie kilkoro dzieci z naszego zboru miało zastanawiające sny. Amos miał swój sen ponad cztery miesiące temu i w tym kontekście można uznać go za proroczy. Tymek i Nina śnili swoje sny niedawno, tej samej nocy

Sen Tymona

Kończyliśmy jeść obiad całą naszą rodziną i wtedy przemówił do nas Pan Bóg. Na początku się trochę przestraszyliśmy, ale potem Pan Bóg nam powiedział, żebyśmy się nie bali i kazał nam jechać na Olszynkę.

Kiedy dojechalśmy, była już na miejscu większość członków naszego zboru. Wiedziałem ciocię Krysię, wujka Tomka, ciocia Iwonkę i Madzię, rodzinę Wanionków, Kupryjanowów i Kolesnyków. Była też m.in. Emilka i Michał, wujek Gnat i pastor Marian. Wszyscy byli uśmiechnięci i radośni i ze sobą rozmawiali z miłością.

Pan Bóg wszystkich po kolei wzywał, tak że wszyscy te wezwania słyszeli. Wujek Marian otwierał wtedy takie wielkie drzwi na piętrze kaplicy w miejscu drabiny. Nad tymi drzwiami było widać wielki łuk złocisto-srebrny, który sprawiał wrażenie, jakby zawierał w sobie wszystkie możliwe kolory. Na tym łuku było też widać ustawione jedna obok drugiej w łuku złote siódemki, które bardzo się wyróżniały. Dookoła też było widać, ale mniejsze jedyńki i ósemki w kolorze srebrnym. Kiedy zostałem wezwany przez Pana Boga do tych drzwi, wujek Marian otworzył drzwi i zaczęła oślepiac mnie wielka jasność... Wtedy się obudziłem...

Sen Niny

W moim śnie wszystko się paliło. Ci,

którzy wierzyli w Boga i słuchali Jego byli w takich wielkich ochronnych bąblach. Mieściły się tam dwie osoby. Ja stałam w środku z mamą trzymając ją za rękę, a brat w drugim z tatą.

Wszyscy w tych przeźroczystych kulach zostali porwani w górę do nieba. Unośli się tak jak balony z helem..

Reszta ludzi, która została na ziemi cierpiała z gorąca i bólu. A my to wszystko widzieliśmy z góry... Kiedy mieliśmy już dotrzeć do nieba obudziłam się...

Sen Jessiki

Miałam kiedyś sen, że byliśmy w kościele i trzymaliśmy się za ręce i wtedy przyszedł Pan Jezus i wziął nas wszystkich do nieba. Tylko Ci, którzy się nie trzymali za ręce i oszukiwali Boga, zostali na ziemi.

Sen Amosa

Ten sen miałem jakieś pięć miesięcy temu. Widziałem miasto, gdzie paliło się wiele budynków. Ludzie biegali wszędzie w panice i strasznie krzyczeli.

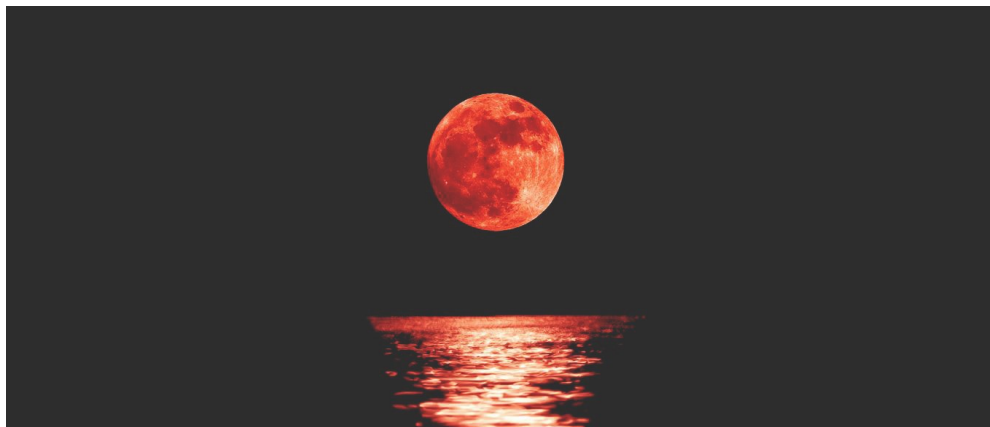
Na pierwszym planie była karuzela. 4 osoby siedziały na koniach karuzeli - jedna żywa i 3 martwe. Martwe osoby miały otwarte usta z wyciągniętymi językami. Ciekła im krew. Za karuzelą ludzie biegali i krzyczeli ze strachu.

Następnie widziałem wiadomości w telewizji. Prezenterka mówiła o chorobie, która zabija miliony ludzi. Zapowiedziała też, że pokażą taniec szamana. Pokazano mężczyznę, który wyglądał jak szaman. Był czarnoskóry i miał pomalowaną twarz. Krzyczał i tańczył na szczycie tej karuzeli. W jednym ręku trzymał włócznię, w drugiej nic nie miał.

Potem byłem w lesie z dwiema obcymi osobami. Staliśmy na drodze i oglądaliśmy wiadomości na telefonie. Pani mówiła o objawach choroby - to były duszności, kaszel i krwawienie. Powiedziała też, że jakiś bóg bardzo się gniewa.

Później poszedłem do szkoły. Miałem na sobie niebieski plecak. Wszystkie korytarze były puste. Wbiegłem na górę po schodach i wszedłem do otwartej klasy - była też pusta - i obiegłem ją. Potem zbiegłem po drugich schodach i z powrotem wbiegłem do tej otwartej klasy - tak 3 razy. Później pobiegłem na samą górę. W ostatniej klasie stały 4 ławki złączone w stół. Pod ławkami leżał zielony plecak. Schowałem się tam i z jednej strony zakryłem się zielonym plecakiem, a z drugiej niebieskim. Potem zrobiło się ciemno i obudziłem się...

Opracowała Martyna Drobotowicz ■





Zbuduj sobie arkę

23 marca 2020

Zanim Bóg rozpoczął sąd nad przedpotopowym światem, wśród zdeprawowanego społeczeństwa znalazł człowieka, który miał odwagę być inny. Noe był sprawiedliwym. Na tle swojego pokolenia był nieskazitelnym. Noe przyjaźnił się z Bogiem [1Mo 6,9].

„I Bóg powiedział do Noego: Nadszedł koniec wszelkiego ciała przed moim obliczem, bo ziemia przez nie jest pełna nieprawości; wytracę je więc wraz z ziemią. Zbuduj sobie arkę z drewna gofer, zrobisz w arce przegrody i oblejesz ją wewnątrz i na zewnątrz smółką. [...] A ja, oto ja sprowadzę potop wód na ziemię, aby wytracić wszelkie ciało, w którym jest tchnienie życia pod niebem. Wszystko, co jest na ziemi, zginie. Ale z tobą zawrę moje przymierze; i wejdiesz do arki, ty i twoi synowie, i twoja żona, i żony twoich synów z tobą” [1Mo 6,13-18].

Dzisiejszy świat jest równie skażony i pełen nieprawości. Dlatego znowu staje się celem sądów Bożych. Jezus powiedział: „Albowiem jak było za dni Noego, takie będzie przyjsie Syna Człowieczego. Bo jak w

dniach owych przed potopem jedli i pili, żenili się i za mąż wydawali, aż do tego dnia, gdy Noe wszedł do arki, i nie spostrzegli się, że nastał potop i zmiotł wszystkich, tak będzie i z przyjsiem Syna Człowieczego. Wtedy dwóch będzie na roli, jeden będzie wzięty, a drugi zostawiony. Dwie mleć będą na żarnach, jedna będzie wzięta a druga zostawiona. Czuwajcie więc, bo nie wiecie, którego dnia Pan wasz przyjdzie” [Mt 24,37-42].

Najwyższy czas zbudować sobie arkę. Teraz wszakże już nie tak, jak kiedyś Noe, arkę drewnianą. Teraz nawet betonowa kryjówka nic by nam nie dała. Sąd Boży będzie tak straszny, że ziemia i dzieła ludzkie na niej spłoną [2Pt 3,10]. Jedyne „arką” zbawienia od nadchodzącego sądu jest Jezus Chrystus. Tylko w Nim można się bezpiecznie schronić. Zbuduj sobie taką Arkę! Jak ją zbudować? Podobnie jak Noe, trzeba to zrobić ściśle wg wskazówek Słowa Bożego. A co Biblia mówi o zbawieniu przez wiarę w Jezusa Chrystusa?

Niezwłocznie zacznij ją pilnie czytać, a na pewno się dowiesz... ■

Wejść w porę do arki

24 marca 2020

Samo zbudowanie arki nic by nie dało Noemu, gdyby w odpowiedniej chwili z niej nie skorzystał. Sąd Boży - nieubłagany - nadciągał na ówczesny świat. Za kilka dni na Bożym zegarze miała wybić godzina zero. Posłuszeństwa Bogu nie można już było odkładać na potem. „I rzekł Pan do Noego: Wejść do arki ty i cały dom twój, bo widziałem, że jesteś sprawiedliwy przede mną w tym pokoleniu. (...) Gdyż po upływie siedmiu dni spuszczę na ziemię deszcz, który będzie padał przez czterdzieści dni i czterdzieści nocy, i zgładzę z powierzchni ziemi wszelkie istoty, które uczyniłem. I uczynił Noe wszystko tak, jak mu rozkazał Pan” [1Mo 7,1-5].

Jeżeli wierzysz w Jezusa Chrystusa, to możesz czuć się bardzo wyróżniony, albowiem wiara nie jest rzeczą wszystkich [2Ts 3,2]. Większość ludzi wokoło nas żyje bez Boga na świecie. Nie znają Syna Bożego Jezusa Chrystusa. Nie zbudowali sobie arki zbawienia, jak wczoraj mówiliśmy. Ty jesteś w tej szczęśliwej sytuacji, że masz Zbawiciela na wyciągnięcie ręki. Masz Biblię oraz wspólnotę wspierają-

cych cię braci i siostr w Chrystusie. Masz też Ducha Świętego, który ożywia Słowo Boże w twoim sercu. Wszystko jest przygotowane, by cię uratować od wiecznego potępienia. Ażeby jednak żyć wiecznie i znaleźć się w Królestwie Bożym - trzeba w porę osobiście wejść do arki.

Wyobraźmy sobie Noego, który natrudził się, by zbudować wielki korab, wyposażył go odpowiednio, przygotował w nim miejsca dla swoich bliskich, nagromadził zapasy żywności, a sam nie zdążył wejść do środka. Jakaż byłaby to przykrość i strata! Masz tę łaskę, że Pan Jezus - jako twoja arka zbawienia - jest blisko ciebie. Jako Jego współpracownicy napominamy was, abyście nie przyjmowali łaski Bożej na próżno. „Mówi Bówiem Bóg: W czasie pomysłnym wysłuchałem cię, a w dniu zbawienia przyszedłem ci z pomocą. Oto teraz czas pomysłny, oto teraz dzień zbawienia” [2Ko



6,1-2]. Sama wiedza o Bogu, akty wiary sprzed lat ani też dawniej okazywane posłuszeństwo Bogu nic nam nie dadzą. Ważne, jak nasza relacja z Bogiem wygląda dzisiaj.

Noe miał siedem dni, aby wejść do arki. A ile czasu tobie zostało? Czy możesz mieć pewność jutra? Jeżeli - pomimo wyznawa-

nej wiary w Jezusa - tkwisz w jakimś grzechu, w braku przebaczenia twoim winowajcom, albo ogarnął cię stan duchowej obojętności i niedowiarstwa, to nie czekaj ani chwili dłużej! Dzisiaj pojednaj się z Bogiem! Wejdz w porę do arki! Jak to zrobić?

Weź do ręki Biblię i czytaj ją z modlitwą. ■

Zabierz do arki bliskich!

24 marca 2020

„Noe był człowiekiem sprawiedliwym i doskonałym w swoich czasach” [1Mo 6,9], doskonałym jak na swoje pokolenia [Bereszit]. W odróżnieniu od wszystkich innych ludzi, Noe chodził z Bogiem. Dzięki temu Bóg dawał ratunek w arce nie tylko samemu Noemu ale i jego rodzinie. „Wejdz ty wraz z całym twoim domem do arki, gdyż widziałem cię, że jesteś sprawiedliwy przede mną w tym pokoleniu” [1Mo 7,1].

Pismo Święte nie jeden raz wskazuje na tę cudowną prawdziwość, że dzięki wierze jednego człowieka uratowani mogą też być ludzie z jego najbliższego otoczenia. Dzięki wstawiennictwu Abrahama wybawiony z ognia Sodomy został jego bratanek Lot z córkami. Chroniąc życie Pawła apostoła, Bóg ze względu na niego ocalił dwustu siedemdziesięciu pięciu jego towarzyszy podróży. „Nie bój się Pawle, musisz stanąć przed cesarzem, a oto Bóg darował ci wszystkich, którzy z tobą płyną” [Dz 27,24].

Tak jest do dzisiaj. Gdy jakiś człowiek nawraca się do Boga i dostępuje usprawiedliwienia przez wiarę w Jezusa Chrystusa, zyskuje łaskę wprowadzenia do arki zbawienia także swoich bliskich. „Uwierz w

Pana Jezusa Chrystusa, a będziesz zbawiony ty i twój dom” [Dz 16,31] - usłyszał strażnik więzienny z Filipi. Gdy jedno ze współmałżonków poznaje Chrystusa, ma szansę zabrać na pokład partnera. „Mąż niewierzący bowiem jest uświęcony przez żonę, a żona niewierząca uświęcona jest przez męża” [1Ko 7,14]. Zbawienie całych rodzin w niejednym przypadku zaczęło się od tego, że najpierw jakiś pojedynczy „Noe” z ich kręgu „znalazł łaskę w oczach PANA” [1Mo 6,8].

Jeżeli już zbudowałeś sobie arkę i otrzymałeś polecenie, aby do niej wejść - to koniecznie postaraj się zabrać do niej swoich bliskich. Wieczne zbawienie w Jezusie Chrystusie jest cudowną, niezastużoną łaską od Boga. Jakże miałbyś cieszyć się nią bez twoich najbliższych?! Wiem, że czasem łatwiej jest przyprowadzać do Chrystusa ludzi żyjących gdzieś daleko. Czy jednak dalekie akcje misyjne są OK, gdy twoi bliscy wciąż znajdują się poza arką zbawienia?

Noe nie wszedł do arki sam jeden. Zabrał ze sobą swoich najbliższych. A ty? Nie każdemu jednakowo się to udaje, ale mocno się o to postaraj. ■

Pamiętaj, że jesteś w arce ze względu na potop

26 marca 2020

Noe znalazł się w arce nie po to, żeby sobie popływać i mieć z rodziną dobrą zabawę. Nadciągał straszny sąd Boży na wszystkich mieszkańców ówczesnego świata, tak straszny, że trudno go opisać. Arka była jedynym sposobem na uratowanie życia. „I wszedł Noe, a z nim jego synowie, jego żona i żony jego synów do arki ze względu na wody potopu” [1Mo 7,7]. Rozgniewany Bóg niszcząc bezbożny świat jednocześnie okazywał łaskę przeprowadzając operację ocalenia Noego.

Bóg gniewa się z powodu grzechu i swój gniew wywiera. „Albowiem gniew Boży objawia się przeciwko wszelkiej bezbożności i nieprawości ludzi” [Rz 1,18]. Nawet sam Jezus musiał z gniewem Bożym na Golgocie się zmierzyć. Dlatego, gdy miał - jako Baranek Boży - wziąć na siebie grzech świata, prosił, czy nie mógłby Go ominąć kielich gniewu Ojca. I wiemy, że Syn Boży wypił ten kielich. Jak arka była po to, by stawić czoła odmetom potopu, tak Pan jego dotknął karą za winę nas wszystkich [Iz 53,6].

Arka została pomyślana dla ocalenia Noego ze względu na zbliżającą się zagładę. Syn Boży, Jezus Chrystus, przyszedł po to, aby uratować nas przed nadciągającym gniewem. „Kto wierzy w Syna, ma żywot wieczny, kto zaś nie słucha Syna, nie ujrzy żywota, lecz gniew Boży ciąży na nim” [J 3,36]. Dlatego wiara w Jezusa Chrystusa nie powinna być traktowana jako sposób na dobre i radosne życie w ciele. To, że Bóg umieścił nas w Chrystusie - to jest śmiertelnie poważna sprawa. Jesteśmy w

Nim, jak Noe w arce. Powinniśmy więc czuć się, jak zabiegający o samolot „#lotdodomu” dzisiejszy Polak, którego epidemia zastała gdzieś w dalekim kraju. Serce mu drży żeby go nie przegapić. Nie może polecieć sobie innymi liniami, bo nie działają. „Z bojaźnią i ze drżeniem zbawienie swoje sprawujcie” [Flp 2,12].

Pamiętajmy w jakim celu Bóg umieścił nas w Chrystusie. Nie po to, aby zapewnić nam niekończącą się rozrywkę. Arka to okręt ratunkowy, a nie luksusowy wycieczkowiec. Nie rozglądajmy się za przyjemnościami tego świata. Niech nasze serce w bojaźni Bożej zadrży we wdzięczności, że Bóg nie chce, abyśmy wraz ze światem zostali potępieni [1Ko 11,32]. Syn Boży przyszedł zbawić nas z naszych grzechów i uratować nas od wiecznego potępienia. Tylko w Jezusie nasze ocalenie! „I nie ma w nikim innym zbawienia; albowiem nie ma żadnego innego imienia pod niebem, przez które moglibyśmy być zbawieni” [Dz 4,12].

Pierwsi chrześcijanie wręcz śmiertelnie poważnie traktowali ratunek w Chrystusie. „Ratujcie się z pośród tego pokolenia przewrotnego” [Dz 2,40] - wołał Piotr apostoł. Nadchodzą sądy Boże, które nawiedzą wszystkich mieszkańców ziemi. Właśnie dlatego Bóg umieścił nas w Chrystusie. Nie próbujmy wierze w Jezusa Chrystusa nadawać jakiegoś innego znaczenia i bardziej lajtowego charakteru. „Skoro to wszystko ma ulec zagładzie, jakimiż powinniście być w świętym postępowaniu i w pobożności” [2Pt 3,11]. Marana tha! ■

Zamknięcie arki zostaw Bogu

27 marca 2020

Dlaczego drzwi arki pozostawały otwarte aż do samego momentu rozpoczęcia potopu, a może nawet jeszcze przy pierwszych strugach śmiercionośnej ulewy? Czy Noe ich nie zamykał, bo wciąż liczył na to, że ktoś z jego znajomych pójdzie po rozum do głowy i jeszcze zechce do niej wejść? Czy może Bóg chciał, aby operacja lokowania się w arce stworzeń przeznaczonych do ocalenia trwała pełne siedem dni i aby otwarte drzwi arki do samego końca stwarzały ludziom możliwość opamiętania i skorzystania z ratunku? Jedno jest jasne. Ostatecznie sam Bóg zajął się zamknięciem drzwi arki.

„W sześćsetnym roku życia Noego, w drugim miesiącu, siedemnastego dnia tego miesiąca, w tym właśnie dniu, przerwały się wszystkie źródła wielkiej głębi i otworzyły się okna nieba. I deszcz padał na ziemię czterdzieści dni i czterdzieści nocy. W tym właśnie dniu weszli do arki Noe oraz jego synowie - Sem, Cham i Jafet, a z nimi żona Noego i trzy żony jego synów [...] I zamknął PAN za nim drzwi.” [1Mo 7,11-16].

Pomyślmy o czasie łaski Bożej. Jest to określony przez Boga czas otwartych drzwi arki zbawienia. Biblia mówi o ustalonej przez Boga liczbie zbawionych spoza Izraela, co wiąże się z nieznanym nam okresem czasu, gdy poganie w pełni wejdą [Rz 11,25]. Nikt z nas nie wie, kiedy to nastąpi, bo jak Jezus powiedział: „Nie wiesz to rzecz znać czasy i chwile, które Ojciec w mocy swojej ustanowił” [Dz 1,7]. Jedno jest pewne. Któregoś dnia Bóg zamknie dostęp do zbawienia w Jezusie

Chryście. Skończy się okres łaski i rozpocznie się czas strasznych sądów Bożych.

Aż do samego krytycznego momentu zamknięcia przez Boga drzwi wejściowych, każdy człowiek może skorzystać z łaski Bożej i przez wiarę w Jezusa Chrystusa znaleźć się w arce zbawienia. Nie powinniśmy przedwcześnie orzekać o czymkolwiek zbawieniu lub potępieniu. Nie zamykamy drzwi nikomu. Dopóki trwa czas łaski, raczej bądźmy rzecznikami Boga, który chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni i doszli do poznania prawdy [1Tm 2,4]. Cierpliwie i z nadzieją wskazujemy naszym bliskim i znajomym, że - mimo nadciągającej burzy - drzwi arki zbawienia wciąż jeszcze pozostają otwarte.

Dziękujemy PANU, że pilnuje, aby drzwi pozostawały przed nami otwarte. „Oto sprawiłem, że przed tobą otwarte drzwi, których nikt nie może zamknąć” [Obj 3,8]. Bądźmy Mu wdzięczni za wskazówki, co należy robić, abyśmy mieli szeroko otwarte wejście do Królestwa Pana naszego i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa [2Pt 1,11]. Jakież to szczęście, że z nami jest Ten, który otwiera, a nikt nie zamknie i Ten, który zamyka, a nikt nie otworzy [Obj 3,7].

Cieszymy się, że - póki co - dostęp do zbawienia stoi szerokim otworem. Rozgłaszamy to wszystkim ludziom, bo zbliżył się sąd Boży. Zamknięcie drzwi arki pozostawmy Bogu. ■

Marian Biernacki

K R O N I K A

Z B O R O W A

Najkrótszy miesiąc roku upłynął w spokojnej atmosferze. Dzięki Bogu mogliśmy regularnie się spotykać i karmić Słowem Bożym. Dobrym zwyczajem w pierwszą niedzielę miesiąca uczestniczyliśmy nie tylko w Wieczery Pańskiej, ale również zorganizowaliśmy społeczność przy stołach po nabożeństwie. Udało się nam również obejrzeć film „Jak złodziej w nocy” korzystając z telewizora na balkonie kaplicy. Jest to pierwszy z trzech amerykańskich filmów z lat 70-tych miniego stulecia, będący próbą zobrazowania pochwylenia Kościoła i sytuacji, w jakiej znajdują się osoby na to nie przygotowane. Można znaleźć ten film w Internecie w różnych wersjach, nam jednak udało odtworzyć się starą kasętę VHS, którą szczególnym sentymentem darzy pastor naszego zboru. Służąc w latach 90-tych w zborze Betezda w Gorzowie Wielkopolskim otrzymał zgodę wytwórni filmowej MARK IV PICTURES na profesjonalne tłumaczenie wspomnianych filmów w studio w Warszawie. Mogliśmy obejrzeć zatem „naszą” wersję tego skłaniającego do refleksji obrazu. W ten sposób nasze myśli kierowaliśmy też w kierunku planowanej na 21 marca konferencji – „Jezus nadchodzi”.



„Jak złodziej w nocy” - plakat filmu z 1972 roku, który obejrzelśmy podczas agapy 2 lutego 2020

Dzień później, w poniedziałek 3 lutego, odbyło się w kaplicy comiesięczne spotkanie modlitewne dla sióstr z naszego zboru. Jeśli chcesz dowiedzieć się więcej na ten temat skontaktuj się z siostrą Grażyną Giegel.

W lutym kontynuowaliśmy rozpoczętą w styczniu zbiórkę pieniędzy na zakup nowego pianina dla grupy muzycznej. Poprzednie przez lata się wystużyło i coraz częściej wymagało kosztownych napraw. Dzięki ofiarności zborowników udało nam się już 12

lutego zakończyć zbiórkę i cieszyć się bogatym brzmieniem NORD PIANO 4 podczas środowego rozważania Słowa Bożego. Dziękujemy wszystkim darczyńcom!

Nasze życie zborowe skupia się na nauce posłuszeństwa Słowu Bożemu. W lutym mieliśmy okazję wysłuchać wartościowych kazań i wykładów Pisma Świętego. Nowe przepisy przyczyniły się jednak też do tego, że jako społeczność uczymy się segregacji śmieci. Zaopatrzyliśmy kaplicę i budynek dworu w nowe pojemniki i posłuszni zasadom naszego miasta dzielimy wszystkie odpady na 5 frakcji.

22 lutego użyczyliśmy naszą kaplicę dla zboru „Pojednanie” z Pruszcza Gdańskiego, by mogła odbyć się tu piękna uroczystość zawarcia związku małżeńskiego między Sandrą i Maciejem. Ślubu udzielał brat Mirosław Nogaczewski, pastor tamtejszego zboru, a prywatnie ojciec Panny Młodej. Błogosławimy nowożeńców na początki ich wspólnej drogi i cieszymy się, że mogliśmy służyć im miejscem gdzie złożyli przed Bogiem tak ważne przyrzeczenie.



*Ślub Sandry i Macieja ze zboru w Pruszczu Gdańskim
22 lutego 2020*



Miłe odwiedziny przyzborowej posesji 14 lutego 2020

Warto odnotować też w kronice pewne miłe wydarzenie, które nie jest do końca związane z działalnością zboru, ale z naszą posesją. Staramy się by darowany nam hektar zieleni był zadbany i przyjazny dla wszystkich. O tym, że idzie nam to nie najgorzej świadczą kolejne odwiedziny koziołka, który zdecydował zanoćować w krzewach na ogrodzie. Ostatnio odwiedził nas na nocleg rok temu (7 lutego), teraz większy i starszy o rok spędził z nami tak zwane Walentynki.



*Cięcia pielęgnacyjne wierzyby za budynkiem dworu
25 lutego 2020*

W drugiej części lutego dokonaliśmy szereg prac pielęgnacyjnych na ogrodzie, przycinając drzewa i krzewy. Wszystko odbyło się oczywiście za wiedzą i zgodą miejskiego konserwatora, ponieważ nasza posesja objęta jest nadzorem. Dziękujemy wszystkim, którzy pomogli w tych niełatwych pracach oraz przy uporządkowaniu terenu „po cięciach”. Jesteśmy gotowi na wiosenny start wegetacji! ■

KAZANIA w lutym

Sprawdź czy pamiętasz co było głoszone w naszym zborze w ostatnim miesiącu!

Przegapiłeś (a może przespałeś... ☺) któreś z kazań? Chcesz przypomnieć sobie lub utrwalić zwiastowane Słowo Boże?

Zapraszamy na: www.ccnz.pl/multimedia/audio



- ◆ 2 II – Gabriel Košetka – „Motywujące osobowe źródło dowodowe”, Hbr 12,1-3
- ◆ 9 II – Marian Biernacki – „Skąd ta święta zazdrość”, Jk 4,5
- ◆ 16 II – Tomasz Biernacki – „Światło – czy nosisz je w sobie?”, J 8,12
- ◆ 23 II – Marian Biernacki – „Trzeba tego dopełnić”, 3Mo 8,5-30



Raport księgowy

Kolekty niedzielne

2 lutego 2020 - 1 134,00 zł
 9 lutego 2020 - 1 095,00 zł
 16 lutego 2020 - 874,00 zł
 23 lutego 2020 - 990,00 zł

Pozostałe wpłaty w lutym

Dziesięciny i darowizny - 22 814 zł
 na remont - 400,00 zł
 na zakup pianina - 3 520,00 zł
 na służbę charytatywną - 150,00 zł
 na klub dla dzieci - 500,00 zł
 na PS'a - 486,00 zł
 na busa - 100,00 zł



Lista urodzin

MARZEC

1 marca - Piotr Aftanas
 3 marca - Józefa Flaszynska
 4 marca - Nathalia Rakotoson
 10 marca - Anna Gołoburda
 13 marca - Michalina Wojciszke
 17 marca - Łukasz Szczepaniuk
 21 marca - Dagmara Frankowska
 21 marca - Marta Kupryjanow
 25 marca - Gabriel Kosętko
 25 marca - Michalina Aftanas
 25 marca - Andrzej Prądziński
 29 marca - Małgorzata Karamać
 29 marca - Małgorzata Szadach
 29 marca - Zofia Węgrzecka
 31 marca - Andrzej Plichta

KWIECIEŃ

8 kwietnia - Natan Kosętko
 8 kwietnia - Anna Wit
 12 kwietnia - Gizela Madecka
 16 kwietnia - Mariola Robak
 22 kwietnia - Marcelina Kukołowicz
 24 kwietnia - Barbara Wójcikiewicz
 26 kwietnia - Natalia Wenskowska
 26 kwietnia - Michał Witwicki
 27 kwietnia - Bartłomiej Dziurdzia
 28 kwietnia - Rafał Wenskowski
 29 kwietnia - Tymoteusz Wanionek

NABOŻEŃSTWA w CENTRUM CHRZEŚCIJAŃSKIM NOWE ŻYCIE

w niedziele – godz. 10.30
 w środy – godz. 18.30
 (wykład Pisma Świętego)

**Nabożeństwa z naszego
 zboru w Internecie**

www.radiopielgrzym.pl
 niedziela – godz. 10.00 i 22.00

KONFERENCJA „JEZUS NADCHODZI” PRZEŁOŻONA NA MAJ

Ogłaszając w lutym naszą zborową konferencję pod hasłem: JEZUS NADCHODZI!, mówiliśmy, że odbędzie się ona 21 marca 2020 roku tylko jeśli Bóg na to pozwoli. W istocie okazało się, że ze względu na stan epidemii i związane z nim ograniczenie zgromadzeń zmuszeni byliśmy przełożyć konferencję na późniejszy termin - sobotę 2 maja 2020. Serdecznie zapraszamy do spędzenia tego dnia wspólnie przy studium Pisma Świętego. Znowu podkreślamy, że konferencja się odbędzie jeśli Pan pozwoli!

Jej celem będzie przyjrzenie się razem panoramie wydarzeń końca świata i zachęta do skierowania całej naszej nadziei ku nadchodzącemu

Panu, Jezusowi Chrystusowi. Planujemy wystąpienia pięciu naszych braci (Tomasz Biernacki, Kuba Irzabek, Gabriel Kosętka, Adam Kupryjanow i Marian Biernacki). Módlmy się o tę konferencję i dbajmy o to byśmy byli gotowi na ten Dzień!



Konto bankowe zboru Centrum Chrześcijańskie NOWE ŻYCIE w Gdańsku

Bank Pekao SA | O/Gdańsk

Nr 94 1240 1242 1111 0000 1587 6724

Wszelkie ofiary mające na celu wspieranie działalności zboru Centrum Chrześcijańskie NOWE ŻYCIE w Gdańsku można wpłacać w formie gotówkowej bezpośrednio do kasy zborowej po nabożeństwach lub przelewem na konto bankowe zboru. Wpłacając ofiarę, należy podać cel wpłaty. Wpłaty bez żadnej adnotacji są księgowane jako ofiary na cele ogólne.

Zapraszamy do współtworzenia PS

Twórzmy razem miesięcznik zborowy i budujmy wzajemnie swoje życie duchowe! Masz pomysł ale nie czujesz się na siłach by przenieść go na papier - zgłoś się do nas!

Prosimy także o modlitwę w intencji zborowego pisma. Wierzmy, że Pan może przygotować sobie w naszym zborze prawdziwą armię ludzi, którzy będą chcieli służyć piórem, klawiaturą komputera czy aparatem fotograficznym by budować się w wierze.

O WYTRWAŁOŚCI

Kyle Idleman - „Nie poddawaj się”

Rodzic nieposłusznego dziecka.
Małżeństwo, które jest zagrożone rozstaniem.

Mężczyzna, który stracił pracę.

Kobieta tonąca w długach.

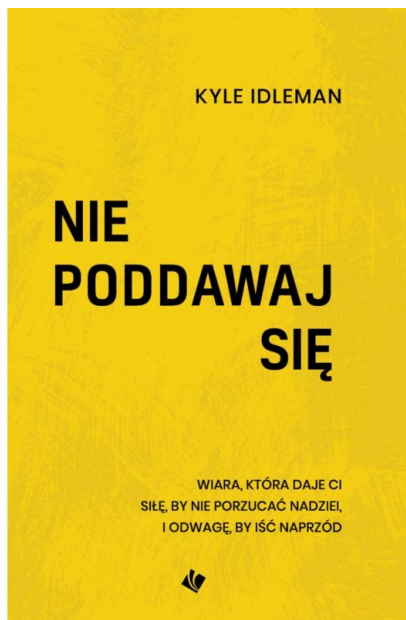
Pacjent, który słyszy złą diagnozę.

Student, który nie może liczyć na równe traktowanie.

Ludzie, których życie wisi na włosku, którzy tracą wiarę i siły.

Co wszystkie te osoby potrzebują usłyszeć?
NIE PODDAWAJ SIĘ!

Życie to pole minowe. Jest przepełnione wyzwaniem, które negatywnie odbijają się na naszej odwadze, przekonaniach, a nawet na naszej wierze. Jednak Bóg szepcze do ucha zmęczonych: Nie poddawaj się. Czerpiąc z inspirujących historii biblijnych i świadectw wytrwałości z pierwszej ręki, bestsellerowy autor - pastor Kyle Idleman, zachęca czytelników, by zrzucili swoje troski na Boga i zaufali Jego miłości i wyczuciu czasu, modlili się o cierpliwość i siłę oraz szukali wsparcia w Bożej rodzinie.



Kyle Idleman to pastor nauczający w Southeast Christian Church w Louisville w stanie Kentucky - piątym co do wielkości kościele w Ameryce. Każdego weekendu głosi tam do przeszło 20 tysięcy osób. Za swoje bestsellerowe książki otrzymał liczne nagrody. Jest autorem Więcej niż fan, Łaska jest silniejsza, Wojna bogów, Zasada Aha oraz Koniec mnie. Często przemawia na ogólnokrajowych konferencjach oraz we wpływowym kościołach w całym kraju. Kyle i jego żona DesiRea mają czworo dzieci i mieszkają na farmie.

PS Nr [283] – marzec 2020

Wydawca: Centrum Chrześcijańskie NOWE ŻYCIE w Gdańsku, <http://www.ccnz.pl>

Redakcja: Jarosław Wierchołowski [redaktor naczelny; 504602484], Anna Biernacka [skład], Martyna Drobotowicz; Tomasz Biernacki; Piotr Aftanas

Kontakt: PS@ccnz.pl

Kontakt z pastorem: 604790232, biuro@ccnz.pl; Stoisko z literaturą i multimediami: piotr@ccnz.pl

Wpłaty na PS kierować na nr konta: **94 1240 1242 1111 0000 1587 6724** z dopiskiem: „darowizna na cele wydawnicze”.

Uwaga! Zastrzegamy sobie prawo skracania oraz dokonywania zmian stylistycznych w materiałach nadsyłanych do redakcji PS.